Nr. 90. Czwartek, 20. Kwietnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej tajnemu radcy i wicegubernatorowi Banku austro-węgierskiego, dr. Fryderykowi bar. Wintersteinowi, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

Pan Namiestnik nadał posadę komisarza powiatowego w Galicyi, Stanisławowi z Psar Psarskiemu, komisarzowi powiatowemu w Dalmacyi, i zamianował koncypistów Namiestnictwa: Jana Maszkowskiego, Zygmunta Gronziewicza, Kazimierza Milińskiego, Felicyana Strokę, Hieronima Lewickiego, dr. Zygmunta Krasuckiego, dr. Romana z Semetycz Trzeciaka, Karola Olpińskiego, dr. Kazimierza Prus-Chłapowskiego, Tadeusza Kępińskiego, Augusta Wowkonowicza, kamisarzami powiatowymi, a praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Józefa Wężyka, Władysława Smolenia, dr. Stanisława Wysockiego, Henryka Krupskiego, Stanisława Moszyńskiego, Bronisława hr. Russockiego, Emila Rappego, Włodzimierza Ottmanna, Włodzimierza z Oleksowa Gniewosza, Jana Mikosza, tudzież oficyała pocztowego, Jacka Bieniawskiego, koncypistami Namiestnictwa.

Pan Namiestnik zamianował asystentów sanitarnych: dr. Jana Orskiego i dr. Stanisława Kaczyńskiego koncypistami sanitarnymi.

Pan Namiestnik przeniósł lekarza powiatowego, dr. Jakóba Dorożyńskiego z Rohatyna do Lwowa i koncypistów sanitarnych: dr. Stanisława Janikiewicza z Kosowa do Śniatyna i dr. Stanisława Kaczyńskiego ze Śniatyna do Kosowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla projektowanej regulacyi rzeki Stryja od klm. 54·700 do klm. 52·500 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w Dołhołuce i Hurniu dnia 10 maja 1905, a w Siemiginowie i Żulinie dnia 11 maja 1905 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 10 przed południem.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. pr. p. nr. 30 wraz z planami wyłożone w urzędzie gminnym w Hurniu i w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Siemiginowie, począwszy od dnia 22 kwietnia 1905 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Stryju lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

[illegible] Z c. k. Namiestnictwa.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 kwietnia 1905 l. 37.476 o szczepieniu ochronnem przeciw róży świń, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Donosiliśmy już o dyskusyi budżetowej, którą stoczono świeżo w angielskiej Izbie gmin. Najważniejszym tych rozpraw epizodem było żądanie stronnictwa opozycyjnego, by rząd zmniejszył wydatki na cele wojskowe o milion funtów szterlingów. Omawiano wówczas korzystne położenie Wielkiej Brytanii, zabezpieczonej na dalekich krańcach państwa przeciwko wszelkim niespodziankom. I ozwały się głosy, że należy korzystając z tak rzadkiej sposobności, zwrócić siły finansowe ku innym, nie militarnym celom.

Niestety jednak nie było snać przeznaczone optymistom użyć uciechy do syta. W ciągu bowiem dyskusyi wyłoniła się sprawa możliwej wojny indyjskiej i jak upior lodową ręką przymknęła usta opozycyi.

Bezpieczeństwo i całość Indyj — mówił przedstawiciel rządu — wymagają ciągłej czujności Anglii. Nie powinna ona zapominać o swym wielkim rywalu azyatyckim, o Rossyi. Z roku na rok rosła ta potęga, a sfera jej wpływów aż dotarła wreszcie do granic Afganistanu.

Politycy angielscy — ciągnął dalej minister wojny A. Forster — łudzą się, sądząc, że dzisiaj odwieczny ów rywal, krępowany wojną z Japonią, już nam nie może grozić. Zapominają chyba o tem, jakie obawy budziło w Brytanii powolne, lecz stałe posuwanie się naprzód Rossyi, jej powolny, lecz nieugięty pochód od morza Kaspijskiego do Afganistanu; okupacya oazy merwijski i zagnieżdżenie się w Pamirze, wreszcie budowa kolei Transkaspijskiej, przy pomocy której może Rossya bez trudu przerzucić wojska swe z Kaukazu aż do granic Indyj.

Wiedziała Anglia dobrze, co sądzić o tem wszystkiem, ale nie umiała zapobiedz sukcesom przeciwniczki. — Zmienny wpływ stronnictw, różnorodność ich zapatrywań na sprawę, wywołały w indyjskiej polityce Angli chwiejność, bliską granic słabości! — Ztąd owe tak częste porażki dyplomacyi angielskiej, ztąd tak skąpe korzyści z przyjaznych stosunków z Persyą. Zostawiając to państwo własnym losom, pozwoliła Anglia na wzmożenie się w niem wpływów Rossyi, która też całkiem słusznie zalicza dzisiaj Persyę do swych sprzymierzeńców.

A jeszcze więcej błędów popełniła Anglia w stosunku do Afganistanu. Pasma gór tego kraju, ich wąwozy i przesmyki uchodziły zawsze za bramę Indyj. Tędy przebijał się ongi Aleksander Wielki; tędy toczyła się nawała Tatarów, Mongołów, Persów — nic więc dziwnego, że o Afganistan walczyła zarówno Anglia, jak Rossya, bo kto go opanuje, temu dostanie się do rąk klucz do Indyj. Więc też ścierały się na widowni afganistańskiej od lat wielu prądy polityki angielskiej i rossyjskiej, a ze starć owych wychodziła Rossya nie mniej zwycięsko, niż w Persyi. Jakimiż bowiem wynikami może poszczycić się Anglia w Azyi? — Czy choćby w przybliżeniu dorównywują one zdobyczom moralnym i materyalnym osiągniętym przez Rossyę?

Rząd wielkobrytyjski starał się już niejednokrotnie o naprawienie błędów swych poprzedników, usiłowania jego były jednak zbyt często za słabe, a więc bezskuteczne. Mówią, że Rossya lepiej umie zjednywać sobie serca ludów Azyi środkowej. Alež tej umiejętności mogła nauczyć się także Anglia, mając za sobą długoletnie doświadczenie, z którego tylko nie chciała wydobyć nauki. W ostatnich dopiero czasach nastąpił zwrot ku lepszemu. Anglia zrozumiała nareszcie, że należy czujniej, wytrwalej trzymać dłonie na pulsach polityki indo-afgańskiej. Od dnia 14 grudnia 1904 bawi w Kabulu, stolicy Afganistanu, specyalna misya angielska. Wysiłki jej skierowane są ku przeprowadzeniu najżywotniejszych interesów Anglii. Kierownik misyi, Mr. Dane, ma uregulować sprawę subwencyi, wypłacanej przez Anglię emirowi Afganistanu, subwencyi, której on przyjmować nie chce, zwalniając się w ten sposób od zależności wielkobrytyjskiej; Mr. Dane otrzymał również pełnomocnictwo do zawarcia układu z emirem o dostawę broni przez fabryki angielskie, o budowę kolei żelaznych i telegrafów. O ostatecznem wyniku misyi, która już powróciła z Indyj, Forster zamilczał dyskretnie. Dowiemy się o tem zapewne ze źródeł — rossyjskich. Bądź co bądź tak jasne wyłuszczenie sprawy *coram publico* można przyjąć jako wskazówkę, że misya nie powróciła z próżnemi rękami.

---

95)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Pan Cypryanowicz, wiedząc, w jaki sposób najłatwiej można pohamować ich mężobójcze zamiary i zatrzymać ich w domu, podesłał im do oficyny spory gąsior zacnego zieleniaku, który też zaraz radzi obsiedli i poczęli wzajem do siebie przepijać. Serca mieli wzruszone, a na myśl mimowoli nasuwały im się wspomnienia owej nocy, w której panna Sienińska po raz pierwszy przestąpiła progi domu w Jedlince. Jęli sobie teraz przypominać, jak to się w niej natychmiast zakochali i jako się przez nią skłócili, a potem „unanimitate“ przeznaczyli ją Stanisławowi Cypryanowiczowi, czyniąc z własnych żądz ciężką dla przyjaźni ofiarę.

Wreszcie Mateusz pociągnął wina, wsparł głowę na dłoni, westchnął i rzekł:

— Jacek tej nocy na drzewie jako wiewiórka siedział. Któż się mógł wówczas domyśleć, że to jemu właśnie ją pan Bóg przeznaczył?

— A nam w sierotstwie trwać kazał — dodał Marek.

— Pamiętacie, — zapytał Łukasz — jak to wtedy pojaśniało od niej we wszystkich izbach? Nie uczyniłoby się jaśniej od stu świec jarzęcych. A ona to ci sobie wstała, to ci sobie siadła, to ci się uśmiechnęła.... A co na cię spojrzała, to ci się tak ciepło w dołyszku robiło, jakobyś się grzanego wina napił.... Napijmy się i teraz na tę naszą tęskność okrutną.

Napili się znów — poczem Mateusz uderzył pięścią w stół i zakrzyknął:

— Ej! żeby ona tak tego Jacka nie miłowała!

— To i co? — zapytał oburkliwie Jan — to myślisz, żeby się zaraz w tobie zakochała. Patrzcie, jaki gładysz!

— Dobrze, żeś ty nie kostropaty! — odparł Mateusz.

I poczęli na się nieżyczliwie spoglądać. Lecz Łukasz, choć zwykle do zwady wielce pochopny, począt ich godzić:

— Ni dla cię, ni dla cię, ni dla żadnego z nas — rzekł. — Inszy ją dostanie i do ołtarza powiedzie.

— A nam jeno żal i łzy! — rzekł Marek.

— To się przynajmniej wzajem kochajmy. Nikt nas na świecie nie kocha! nikt!...

— Nikt! nikt! — powtarzali naprzemian, mieszając wino ze łzami.

— A ona tam sobie śpi! — ozwał się nagle Jan.

— Śpi niebożątko! — przywtórzył Łukasz, — leży jako ten kwiatuszek kosą podcięty, jako ta owieczka od bezecnego wilka podarta. Bracia rodzeni! zali tego wilka nikt nawet i za kudły nie wytarga?

— Nie może być! — zawołali Mateusz, Marek i Jan.

I poczęli znów się burzyć, a im więcej pili, tem częściej zazgrzytał to jeden to drugi, albo też pięścią w stół uderzył.

— Mam myśl! — zawołał nagle najmłodszy.

— Mów! mów! mów Boga w sercu!

— Ono, widziecie tak! Przyrzeklim panu Cypryanowiczowi, że „Pniaka“ nie rozsiekamy — prawda?

— Prawda, ale ty gadaj, nie pytaj!

— Wszelako pomścić się za naszą panienkę trzeba. Przyjedzie tu, jako mówili, stary Krzepecki próbować, czy mu pan Cypryanowicz dobrowolnie panny nie wyda. Ale my wiemy, że nie wyda! co?

— Nie wyda! nie wyda!

— Owóż jak myślicie? nie wyskoczy li Marcyan na spotkanie wracającego ojca, żeby obaczyć i rozpytać, czy co wskórał?

— Jak Bóg na niebie, tak wyskoczy.

— Ano jest na wpół drogi między Bełczączką a Jedlinką smolarnia tuż przy gościńcu. A żebyśmy tak zaczekali na Marcyana w tej smolarni?...

— Dobrze! Ale po co?

— Jeno sza! cicho!

— Sza!...

I poczęli oglądać się po izbie, choć wiedzieli, że prócz nich niema w niej żywego ducha — a potem szeptać. Szeptali długo, to głośniej, to ciszej, wreszcie rozpromieniły im się oblicza, dopili duszkiem wina, uściskali się wzajemnie i po cichu, gęsiego, jeden za drugim wynieśli się z izby.

Posiodłali w największej ciszy konie i wyprowadzili je za uzdy z podwórza. Minąwszy kołowrot, siedli i jechali strzemię w strzemię, aż do wielkiego gościńca; tam dopiero Jan, który, lubo najmłodszy, objął tym razem komendę nad braćmi, rzekł:

— To ja z Markiem zaraz ruszamy do smolarni, a wy tamtą beczkę przywieźcie jeszcze przede dniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czytamy w *Pol. Corr.*: Ogłoszenie traktatu angielsko-afgańskiego ma nastąpić niebawem. W głównych zarysach będzie to odnowienie ugody, zawartej z poprzednim emirem. Dzisiejszy władca Afganistanu przystał ostatecznie na pobieranie od Anglii nadal subsydyów w kwocie 120.000 ft. szterl. rocznie. O ile nowy traktat zapewni Anglii przewagę nad wpływami innych mocarstw w Afganistanie — trudno na razie osądzić.

Długi pobyt misyi w Kabulu nie miał przyczyn w tem, jakoby zawarcie traktatu napotkało przeszkody. Przyczyny były zupełnie inne, głównie zaś ta, że porozumienie z Londynem wymagało wiele czasu, na każdą odpowiedź trzeba było czekać co najmniej trzy tygodnie. Członkowie misyi opowiadają, że dzisiejszy emir, Habibullah, jest człowiekiem bardzo inteligentnym i bardzo żywo zajmował się wszystkimi szczegółami umowy.

Sprawy krajowe.

(Bank krajowy w r. 1904).

Ogłoszony świeżo przez dyrekcyę bilans tego Banku za rok 1904 wykazuje wyższy czysty zysk w porównaniu z r. 1903 o 25.065 koron 80 hal., mimo zwiększonych o 35.601 koron 68 hal. wydatków administracyjnych i mimo opłaty dodatków krajowych i innych w sumie 48.147 koron 24 hal., od których do r. 1903 Bank krajowy był uwolniony.

Z roku 1903 pozostał zapas emisyj bankowych 1,472.200 K., nowe emisye w roku 1904 wynosiły 14,436.200 K., razem 15,908.400 K., umieszczono w 1904 roku 13,881.000 K., pozostał zapas do bilansu 1904 r. 2,027.400 K.

Na mocy zmienionego statutu bankowego udziela Bank krajowy od lipca z. r. nowego rodzaju pożyczek hipotecznych w gotówce. Celem tych pożyczek jest zadośćuczynienie potrzebie kredytu inwestycyjnego na wszystkich polach gospodarczej działalności w kraju. Na początek udzielił Bank krajowy takich pożyczek 19 w łącznej sumie 466.800 K. Z tej formy kredytu rolnicy łatwo korzystać mogą dla celów melioracyi ziemi, zwłaszcza, że również w gotówce udzielane przez Bank właściwe pożyczki melioracyjne, może w skutek uciążliwości ustawy państwowej z dnia 26 lipca 1896 roku, w zbyt szczupłych rozmiarach znajdują popyt u rolników. Pożyczek takich udzielono bowiem w roku 1904 tylko 9 na kwotę 42.200 K., a stan tych pożyczek z końcem roku wynosił 99.765 K. 1 hal. w 24 pozycyach. Zaległości w tym dziale niema żadnych.

Pomyślny jest pod każdym, a więc i finansowym względem rozwój Banku parcelacyjnego we Lwowie i Towarzystwa wzajemnej pomocy obywatelskiej w Krakowie, do których to Towarzystw Bank krajowy w charakterze członka należy. Jednak instytucye te — jak zaznacza sprawozdanie Banku kraj. — nie skupiają jeszcze całej działalności parcelacyjnej w kraju i dlatego ta robota, jak dotąd, nie może być planową. Tyle tylko stwierdzić można, że to, co się w tym kierunku w obu powyższych Towarzystwach parcelacyjnych robi, co najmniej z dobrą robi się wiarą.

Z przedsiębiorstw przemysłowych, do których Bank należy, I. gal. akcyjne Towarzystwo budowy wagonów i maszyn w Sanoku nie wypłaciło za ubiegły rok dywidendy. Gal.-buk. akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku zapłaci zapewne za rok ubiegły dywidendę, a przyszłość tego Towarzystwa w obec poparcia kraju nie budzi już żadnych obaw. Nie wypłaciło w r. z. dywidendy I. galic. Towarzystwo dla przemysłu chemicznego we Lwowie. Inne Towarzystwa, do których Bank należy, dały odpowiednie dochody, odpisy zaś na udziałach przemysłowych wynoszą już tylko kwotę 3000 koron.

Obraz ruchu w oddziale hipotecznym przedstawia się następująco: W ciągu roku 1904 wypłacił Bank 1151 pożyczek w 4% listach zastawnych w kwocie 12,061.200 koron, 29 pożyczek w 4½% listach zastawnych w kwocie 73.600 koron, razem 1180 pożyczek w kwocie 12,134.800 koron, a mianowicie: 47 pożyczek na dobra ziemskie w kwocie 4,098.400 koron, 213 pożyczek na realności miejskie w kwocie 6,299.600 koron, 920 pożyczek na włościańskie w kwocie 1,736.800 koron, razem 1180 pożyczek w kwocie 12,134.800 koron, co łącznie z pożyczkami, wypłaconemi przez Bank w latach poprzednich, czyni 14.905 pożyczek w ogólnej sumie 169,413.700, a mianowicie:

1. na dobra ziemskie 792 pożyczek w ogólnej sumie 58,979.100 koron, czyli 34·81 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 39·80 prc.; 2. na domy murowane w miastach, opłacających podatek domowo-czynszowy, a do korzystania z kredytu hipotecznego przez Wydział krajowy dopuszczonych, 3.498 pożyczek w ogólnej sumie 90,909.000 koron, czyli 53·66 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 45·62 prc.; 3. na małą własność rolną, przeważnie włościańską 10.615 pożyczek w ogólnej sumie 19,525.600 koron, czyli 11·53 prc., zaś w stosunku do zgłoszonych podań 50·16 prc.

Z końcem roku 1904 zalegało 2269 dłużników z kwotą 482.552·68 koron, z czego tylko 1 dłużnik zalegał od roku 1902, a 56 dłużników od roku 1903; suma tych zaległości wynosi 64.098·60 koron; zaś suma zaległości w ratach z roku ostatniego wynosiła 418.454·08 koron.

Z powyższych zaległości wypada koron 85.795·03 u 32 dłużników na większe posiadłości, koron 211.070·26 u 143 dłużników na realności miejskie, a koron 185.687·39 u 2094 dłużników na grunta włościańskie.

Zysk w oddziale hipotecznym w roku 1904 wynosi koron 290.327·25; zwiększył się więc w porównaniu z r. poprz. o koron 48.903·07.

Fundusz rezerwy specyalnej dla oddziału hipotecznego, wynoszący z dniem 31 grudnia 1903 r. koron 1,337.300·30 doszedł w ciągu r. 1904 do sumy k. 1,439.757·32, został zatem powiększony o k. 102.457·02.

Niemniej pomyślnie rozwijał się oddział komunalny. Bank krajowy udzielił w rok 1904 pożyczek 24 w obligacyach komunalnych w ogólnej sumie koron 2,301.400. Z liczby 547 pożyczek udzielonych przez Bank w ciągu jego istnienia w ogólnej sumie k. 26,937.000 przypada:

1. na powiaty 122 pożyczek w ogólnej sumie 8,138.000 koron czyli 30·21 procent;
2. na gminy miejskie 238 pożyczek w ogólnej sumie 17,313.000 koron czyli 64·27 procent;
3. na gminy wiejskie 187 pożyczek w ogólnej sumie 1,486.000 koron czyli 5·52 procent.

Zysk w oddziale komunalnym w roku 1905 wynosi 68.771 koron 72 hal.

Rezerwa tego oddziału, będąca własnością Banku, wynosiła z końcem 1904 roku: 692.321 koron 96 hal., — zwiększyła się o kwotę 46.206 koron 1 hal.

W roku 1904 nie wypłacił Bank żadnej pożyczki kolejowej, uchwalił tylko udzielenie nowych pożyczek czterem Towarzystwom kolejowym w ogólnej sumie 2,648.000 koron.

Zaległości w tym dziale nie było żadnych. Zysk wynosił w 1904 roku 17.047 koron 37 hal., a specyalna rezerwa z końcem 1904 roku 48.310 koron 96 hal.

Całkowity obrót ze wszystkich operacyj Banku we Lwowie i Krakowie w roku 1904 wynosi sumę 1.597,522.640 koron 88 hal. Obrót kasowy wynosił w roku 1904 w Banku we Lwowie, Krakowie i zastępstwach: koron 492,431.065·02. W ciągu 1904 podano do skupu: 65.259 sztuk weksli na ogólną sumę 66,756.358 koron 50 hal., z tego odmówił Bank przyjęcia: 5.071 sztuk na sumę 6,646.972 koron 15 hal., 60.188 sztuk zaś na sumę 60,109.386 koron 35 hal., czyli 90·04 proc. ogólnej kwoty zgłoszonej Bank zeskontował.

W porównaniu z r. 1903 podano do skupu w roku 1904 więcej o 5.130 sztuk weksli na mniejszą jednak kwotę o 2,927.927 koron 40 hal. i zeskontowano więcej o 17.159 sztuk weksli na kwotę mniejszą o 1,040.491 koron 17 hal. Stan portfelu wekslowego z dniem 31 grudnia 1904 r. zwiększył się o 2.690 sztuk i kwotę 1,312.901 koron 58 hal.

Bank nie reeskontował w roku 1904 wcale swego portfelu.

Ogólny zysk w oddziale bankowym wynosił w r. 1904: k. 808.988·48 i zwiększył się w porównaniu z takimże zyskiem z roku 1903 o kwotę K. 30.739·92, pomimo zmniejszonego dochodu z różnicy kursu na emisyach własnych o K. 61.162·70.

Rozwój i dochody Filii w Krakowie były w r. ubiegłym korzystniejsze niż w poprzednim, a obroty Filii znacznie się zwiększyły. Filia operowała również i w ciągu zeszłego roku tylko własnymi funduszami, a nadto znaczną część tychże przelała do kasy Zakładu Centralnego.

W roku ubiegłym przybyły Bankowi dwa zastępstwa: Biała i Grybów, — liczba więc zastępstw wynosiła: 72.

Przypadający na rok 1903 zysk z operacyj bankowych wynosił 379.459·30 koron. Zysk ten został po myśli postanowienia § 101 statutu bankowego rozdzielony między majątek zakładowy i rezerwy Banku. Właściwy dorobek roku ubiegłego, uwzględniając własny przyrost rezerw wynosi 431.830·60 koron.

Uwzględniając powyższe powiększenie, wynosi obecny majątek Banku w kapitale zakładowym i rezerwach 7,888.250·33 koron, strącając zaś kwotę 12.312 koron, będącą własnością dłużników komunalnych, wynosi zwiększenie się majątku Banku po nad pierwotną dotacyę 2,000.000 koron — kwotę 5,875.938·33, uzbieraną przez Bank w ciągu dwudziestu jeden lat jego istnienia.

Z Królestwa Polskiego.

Z Warszawy donoszą:

Jakby dla zapisania się w dobrej pamięci na czas swego pobytu w Petersburgu, pozostawił Maksymowicz nominacyę członków komisyi, mającej opracować do końca maja b. r. projekt ustroju i urządzenia ziemstw w Królestwie Polskiem.

Zdecydowało się to w piątek wieczorem w Zamku, dokąd był zaproszony ordynat hr. Adam Krasiński.

W skład komisyi zostają powołani: Obaj ordynaci hrabiowie Maurycy Zamoyski i Adam Krasiński, Maciej ks. Radziwiłł (syn), Józef hr. Ostrowski, Stanisław hr. Łubieński, Eustachy Dobiecki, Stanisław Dzierzbicki i Wł. Jeziorański.

Warszawski korespondent *Birż. Wied.* zamieszcza w tym dzienniku rozmowę swoją z Henrykiem Sienkiewiczem na temat stosunków szkolnych w Królestwie.

Od pierwszych zaraz słów — pisze on — dotknąłem ogłoszonego w prasie rosyjskiej „Listu" otwartego Henryka Sienkiewicza.

— Działalność moja — odpowiedział p. Sienkiewicz — poświęcona jest w całości literaturze, z dziedziną zjawisk politycznych styka się tylko pośrednio. Potrzeba jakiegoś ściśle określonego, zupełnie konkretnego zjawiska społecznego, bym odezwał się. Ciężkie położenie polskiej uczącej się młodzieży popchnęło mnie do dokonania próby wyjaśnienia, o ile panujący dziś w Królestwie Polskiem system wykształcenia sprzeciwia się najistotniejszym interesom samej Rossyi. Bezużytecznie drażniąc polską młodzież szkolną, nie osiąga on jednak wcale swego celu. Oprócz tego utrudnia wogóle rozwój wykształcenia w Królestwie Polskiem, obniża poziom ogólny kultury. W latach 1828—1867, kiedy w kraju istniała jeszcze szkoła polska, odsetek uczących się był większy, niż obecnie. W ciągu lat 75 polska oświata ludowa nie uczyniła ani kroku naprzód; nie dość na tem — cofa się. Takie głęboko smutne zjawisko nie może nie szkodzić ogólno-państwowym interesom Rossyi.

35)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

IV.

(Ciąg dalszy).

Norbert wrócił do domu w bardzo złym humorze. Niepodobna było przypuścić, że Armand poszedł na probostwo tylko dla prostej przyjemności złożenia wizyty, a potem przejeżdżał się po gościńcu, on, który nigdy nie wychodził poza obręb zamczyska. Nagle, pięście mu się zacisnęły, w przewidzeniu niezbyt prawdopodobieństwa. Stanowcze i surowe usunięcie jego, Norberta, pod pozorem swobody, jakiej lekarz wymagał, czyżby to wszystko miało być środkiem do uśpienia jego czujności, do przygotowania sposobów na odebranie mu Maryi? Wielki Boże! gdyby się ośmielono...

Jednym skokiem znalazł się w apartamentach swojej pupilki. Na samym progu uderzył go widok panny służącej, siedzącej na krześle, z nogami opartemi o drugie krzesło, a w około niej ujrzał całe stosy białych materyi.

— Co tutaj robisz?

— Jak pan widzi, szyję.

— Przecież jest szwalnia w zamku?

— Właśnie to mówiłam synowi pańskiemu. Odpowiedział mi, że mnie to nie obchodzi i rozkazał mi tutaj pracować.

— Gdzie jest panienka?

Panna służąca zrobiła zdziwioną minę, która widocznie miała wyrażać: „Mój dobry panie, twoje pytanie jest niedorzeczne. Gdzież może być chora, jeżeli nie w łóżku?" Taką mniej więcej zresztą była odpowiedź.

— Panienka śpi. Syn pański rozkazał mi być na jej rozkazy i nie wchodzić do pokoju, chyba mnie panienka zawoła.

Ponieważ Norbert postąpił krok naprzód, dodała:

— I nie pozwolić wchodzić nikomu!

— Idź precz! — rozkazał Durfort.

Okienice w pokoju były zamknięte. Marya, obudzona hałasem, z głową obróconą do ściany, wysilała się na udawanie snu. Wola Armanda była stanowcza, ojciec nie powinien się domyślać ich porozumienia; gdyby opiekun zadawał jej pytania, czyż nie byłaby obowiązaną do odpowiedzi? Z całych sił zamykała oczy, nie mogąc pohamować urywanego odgłosu oddechu.

— Maryo! — rzekł pan Durfort.

Nie poruszyła się, a on pochylił się nad nią. Do ciężkiego oddechu biednej dziewczyny przyłączyło się silne pulsowanie krwi w żyłach. Norbert przekonał się widząc to, że z jednej strony podejrzenia jego nie miały żadnej podstawy, a z drugiej, że panna de Giverny, wbrew zapewnieniom, znajdowała się jeszcze w nie bardzo świetnym stanie zdrowia. Oddalił się od łóżka i usiadł, całkiem zbity z tropu; w każdym razie wizyta na probostwie była faktem, i Armand nie wracał. Podszedł do okna, otworzył je i popchnął żaluzyę.

— Ten hałas ją obudzi — mruknął. — Będziemy mogli porozmawiać.

— Ale hałas jej nie obudził; spała uparcie. Znudzony, pokręciwszy się po pokoju i zatrzymując się chwilami przed łóżkiem, na którem nic nie rozróżniał prócz masy jasnych włosów, pan Durfort wyszedł. Głębokie westchnienie po za nim świadczyło, że jego odejście sprawiło ulgę. Czego tu chciał?... Gdzie był Armand?...

Armand w obecnej chwili jechał do Basse-Terre. Już od rana osiodłano mu najlepszego konia ze stajni i po skończonej naradzie z proboszczem udał się odważnie w drogę do pani de Mesneville. Kilka słów przeproszenia napisanych na bilecie, z powodu niestosownej pory na wizytę, sprawiło, że został natychmiast przyjęty. Rozpromieniona szczęściem Pawła, sama kobieta o mało go nie ucałowała.

— Wiedziałam, że pan jesteś w tych stronach i liczyłam, że mnie odwiedzisz. Jesteśmy tacy starzy znajomi! Znałam pana, oh! takim.... Jakiem sprytnem dzieckiem pan byłeś! — A obecnie, jedna z naszych znakomitości....

Młody uczony ukłonił się.

— Okazywała mi pani, rzeczywiście, wiele życzliwości. gdy byłem dzieckiem. — Pragnąłbym mieć pewność, że mi jej pani teraz w razie danym nie odmówi.

— Oby jak najprędzej sposobność się zdarzyła!

— Już jest....

— Już? — Tem lepiej, słucham pana. Przekonasz się, że jestem tą samą co dawniej.

— Jesteś pani chrzestną matką panny de Giverny i przyjaciółką jej matki, która umierając, uczyniła cię protektorką swojej córki.

Uśmiechnięte oblicze pani de Mesneville zasnuło się smutkiem. Przypomnienie przyszło całkiem nie w porę. Cieszono się od tak niedawna szczęściem zawartego przed kilku dniami małżeństwa, które nie było właściwie takiem, jakiem je chciała widzieć zmarła.

— Słusznie, całkiem słusznie — odrzekła. — Na nieszczęście, nie mogłam wypełnić polecenia w taki sposób, jakbym sobie była życzyła. Niech mi pan wierzy, że niema w tem ani mojej winy, ani mego syna. Pan Durfort może zaświadczyć, gdyby było potrzeba.

— Mój ojciec mnie już objaśnił.

— Ale tak samo, jak on, zapewne pan nas potępia?

— Sądzę, że musiała pani mieć swoje powody.

— Marya nam oszczędziła występowania z nimi. Uprzedziła nas, zerwanie wyszło od niej. Jednakże, muszę panu się przyznać, że prędzej czy później, bylibyśmy się na to zdobyli. Tak, bylibyśmy zmuszeni cofnąć nasze przyrzeczenie. Nieszczęśliwe dziecko anielską cierpliwość wyczerpaćby zdołało. Powie pan zapewne: dziwaczne wybryki; być może, a nawet wierzę temu. Usprawiedliwialiśmy ją i bronili jak można najgoręcej; Paweł nawet...

— Wiem o tem...

— A więc, widzi pan! ponieważ wiesz, sam powiedz, czy Paweł mógł narażać się na to, aby całe życie musiał chodzić ze szpicrutą w ręku? A proszę pamiętać, że nietylko w Falaises, w Tremblaine albo w Basse-Terre ludzie okropności na nią wygadują, lecz wszędzie, gdzie się tylko pojawi, w Brest, naprzykład.

— Wiem. I żal mi bardzo panny de Giverny. Żal mi przedewszystkiem, że naraziła się pani, którą tak bardzo kocha.

— Marya?... Ależ mój panie drogi, mówmy otwarcie: ona niema ani krzty serca!

— Pani się myli.

— Mam tego dowody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Czy nie przypuszcza pan, że stan ten szybko zmieniłby się na lepsze, gdyby kraj otrzymał samorząd miejscowy?

— Nie później, jak jesienią, otwartoby do 5000 szkół. Niezwłocznie powróciłyby do działalności prawidłowej wszystkie zamknięte obecnie zakłady naukowe średnie i wyższe. O ile szkodliwy jest obecny system pedagogiczny, może pan wnosić choćby z tego kajetu uczniowskiego.

Znakomity pisarz pokazał mi zwykły kajet szkolny w 2 linie, pomiędzy którerni drżącą dziecięcą ręką pisane było polskie dyktando, poprawiane przez nauczyciela Rossyanina.

— Poprawki niektóre — z goryczą rzekł Sienkiewicz — uczyniono niewłaściwie. A ot tu nie poprawiono gmatwaniny literowej: uczeń w jednem słowie pisze literę „r“ raz po polsku, to znów po rossyjsku. Tak samo plączą się w jego umyśle polskie „t“ i rossyjskie „t“. Koniec końców uczeń nie nauczy się pisać ani po polsku, ani po rossyjsku.

Strejk kolejowy we Włoszech.

Przywódców tego strejku spotkał przykry zawód. Nie udało im się wywołać ogólnej zmowy i pohamować ruchu kolejowego — w porze właśnie, gdy z powodu silnego napływu turystów ma on największej do czynienia. Strejkujący sami przyszli do przekonania, że czeka ich zawód i zdają się obecnie na łaskę i niełaskę rządu.

Wedle depesz z Rzymu, już wczoraj rano znacznie zwiększył się ruch kolejowy. Pociągi ekspresowe i pospieszne linii adryatyckiej odchodzą normalnie. Również normalnie odszedł pociąg luksusowy Neapol-Berlin.

Depesze, które nadeszły do Rzymu w ciągu wczorajszego popołudnia, stwierdzają, że ruch kolejowy w całych Włoszech odbywa się bez przeszkody. Oprócz minimalnej liczby pociągów można było puścić także kilka pociągów uzupełniających.

Agencya szwajcarska donosi z Medyolanu: Pociągi osobowe kursują regularnie, gdyż połowa personalu kolejowego nie strejkuje. Tylko ruch towarowy jest wstrzymany, w skutek czego na dworcu nagromadziło się bardzo wiele pakunków. W mieście panuje spokój.

Medyolański organ socyalistyczny oświadcza, że strejk kolejarzy rozpoczęto w czasie najmniej korzystnym. — Organ ów stwierdza, że przeciw strejkowi zwraca się cała opinia publiczna.

We włoskiej Izbie deputowanych toczyła się wczoraj w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą kolejową. Prezydent gabinetu Fortis odczytał telegram personalu kolejowego z wyrazami ubolewania z powodu nierozważnego strejku i z oświadczeniem, iż sprawę swą oddaje z całą ufnością repezentacyi ludowej, w nadziei, iż ona uwzględni jego słuszne żądanie (oklaski).

Dep. Zerbolino (socyalista) uzasadniał swój porządek dzienny z żądaniem, by wdrożono rokowania z personalem kolejowym w sprawie ich żądań (wielka wrzawa).

Dep. Andreis (republikanin) oświadcza, że stronnictwo jego potępia walkę klasową.

Prezydent gabinetu Fortis broni przedłożenia rządowego i oświadcza, że obowiązkiem państwa jest w pierwszym rzędzie utrzymania na kolejach ruchu, który dla życia ekonomicznego ma tak doniosłe znaczenie. Rząd opiera się na zasadzie, iż strejk w publicznych gałęziach służby nie jest dopuszczalny. Rząd nie jest przeciwny organizacyi kolejarzy, ale powinna ona pracować nad politycznem i ekonomicznem ich podniesieniem. Nie może jednak rząd zezwolić na to, aby te organizacye narażały państwo na przesilenia polityczne i ekonomiczne. Walka, którą kolejarze prowadzą, wpływa ujemnie na rozwój życia ekonomicznego, dlatego też należy ustawowo oznaczyć te gałęzie służby publicznej, w których strejk jest niedopuszczalny. (Żywe oklaski).

Dep. Villa przedkłada następujący porządek dzienny: Izba godząc się na oświadczenie prezesa gabinetu Fortisa, przystępuje do dyskusyi szczegółowej nad ustawą kolejową.

Prezes gabinetu Fortis oświadcza, iż rząd w interesie jednomyślności nie będzie uważał przyjęcia porządku dziennego dep. Villi za *votum* ufności dla siebie.

Dep. Sacchi (radykał) oświadcza, iż potępia strejk kolejarzy, który jest nieusprawiedliwiony i oznacza rewoltę w obec parlamentu. W interesie utrzymania powagi państwa głosować będzie za każdym porządkiem dziennym, który popiera rząd, nawet za takim, któryby wyrażał rządowi *votum* zaufania.

Dep. Sonnino oświadcza, iż chociaż nie ma zaufania do rządu, głosować będzie za porządkiem dziennym dep. Villi, aby nie zakłócać jednomyślności.

Prezydent Fortis podziękował za te oświadczenia, a Izba 206 głosami przeciw 34 przyjęła porządek dzienny dep. Villi.

Następnie odrzucono porządek dzienny, proponowany przez socyalistę Ferriego, 293 głosami przeciw 22, a przyjęto porządek dzienny komisyi, który opiewa: „Projekt ustawy kolejowej ma na celu prowizoryczne zarządzenia, aby rząd mógł z dniem 1 lipca b. r. objąć ruch kolejowy na rzecz państwa. Izba zastrzega sobie jednak ostateczne załatwienie sprawy upaństwowienia kolei w myśl przedłożenia rządowego z 21 lutego“.

Następnie przeszła Izba do dyskusyi szczegółowej.

Zajścia w Limoges.

Groźna skutkiem strejku postawa ludności robotniczej w Limoges zmusiła władze do energicznego wystąpienia. W następstwie, jak już z depesz wczorajszych wiadomo, przyszło do krwawego starcia między robotnikami a wojskiem. Robotnicy osaczyli gmach więzienia, aby go zburzyć. Skończyło się jednak na tem, że wyważono bramy, poczem tłum napierany przez wojsko musiał się cofnąć.

Z Limoges telegrafują: Więzienie, którego bramy zdemolowano wczoraj, znajduje się pod strażą żandarmów konnych. Podczas onegdajszych starć jedna osoba zginęła na miejscu, jedna umarła w skutek ran. W szpitalu znajduje się kilka osób rannych. Siedmiu oficerów i 63 żołnierzy zostało ranionych kawałkami żelaza, kamieniami i odpadkami szkła. Nadto kilku żołnierzy odniosło lżejsze rany.

Rada municypalna zaprotestowała przeciw obecności wojska na ulicach i przeciw temu, że wojsko uderzyło na demonstrantów, nie wezwawszy ich wprzód do rozejścia się. Rada municypalna wzywa ludność, aby zachowała spokój, celem zapobieżenia dalszym zajściom.

Limoges, 19 kwietnia. Wczorajszy wieczór minął spokojnie. Obecnie uczuwać się daje wrzenie wśród robotników w fabrykach obuwia. Natomiast robotnicy szewscy nie zastrejkowali, a przyznali tylko 5 prc. swego zarobku na rzecz strejkujących. Tak więc ustała obawa strejku powszechnego. Wojsko i żandarmerya otrzymały posiłki. Wojsko obsadziło sklepy żelaza. Dotychczas nie można było zestawić liczby rannych.

Paryska giełda robotnicza, na wiadomość o zajściach w Limoges, ogłosiła żałobę. Na znak jej powiewa z gmachu giełdy chorągiew spuszczona do połowy masztu.

Komisya administracyjna giełdy robotniczej uchwaliła wydać manifest do ludności paryskiej.

Rada gabinetowa — jak donoszą z Paryża — uchwaliła, aby minister spraw wewnętrznych udał się natychmiast do Limoges, celem poczynienia odpowiednich zarządzeń.

W Izbie deputowanych wiadomość o krwawym konflikcie wywołała silne wrażenie. Wczorajsze obrady poświęcono wyłącznie tej sprawie.

Dep. Reylle (konserwatysta) wniósł interpelacyę, czyniąc rządowi zarzut, że nie przewidywał takiego obrotu rzeczy.

Prez. gabinetu Rouvier ozwał się na to: Gdybyśmy byli poczynili za daleko idące zarządzenia, to zajścia w Limoges byłyby przybrały jeszcze większe rozmiary.

Minister spraw wewnętrznych Etienne wyraził ubolewanie z powodu, że nie obeszło się bez krwawych ofiar życia ludzkiego. Rząd jednak uczynił wszystko, aby zapobiedz smutnemu konfliktowi. Minister odczytuje sprawozdania prefekta od dnia 14 b. m. począwszy. Wynika z nich, że należy poczynić daleko sięgające zarządzenia, aby zapobiedz na przyszłość podobnym starciom. Porządek publiczny musi być utrzymany. Trzeba w tym celu zaapelować do solidarności i jedności ogółu. Rząd pragnie polepszenia bytu robotników, byle nie kosztem porządku publicznego.

Deput. nacyonalista Gauthier żąda śledztwa celem stwierdzenia, kto ponosi winę.

Socyalista Vaillant oświadcza, że odpowiedzialność spada na rząd, gdyż popiera on przedsiębiorców przeciw robotnikom. Mowca piętnuje postępowanie przedsiębiorców.

Socyalista Poulain również domaga się śledztwa.

Socyalista Jaurès oświadcza, że rząd nie powinien był interweniować na rzecz pracodawców. Skargi robotników są uzasadnione, a obowiązkiem rządu było je poprzeć. (Oklaski na skrajnej lewicy).

Prezydent gabinetu Rouvier protestuje przeciw oskarżeniu, iż użyto wojska w służbie przedsiębiorców. Armia nie jest na niczyich usługach, tylko strzeże porządku publicznego. Minister zaznacza, że dopiero wówczas, gdy więzienie było zagrożone, wojsko wystąpiło, rozkaz zaś strzelania otrzymali żołnierze nie prędzej, aż obrzucono ich kamieniami. Gdy 60 żołnierzy było już rannych, rozpoczęła się strzelanina bez komendy. Pierwszym obowiązkiem obywateli — kończył Rouvier — jest nie zakłócać porządku. (Oklaski).

Na tem dyskusyę zamknięto.

Wniosek o przeprowadzenie śledztwa, nieprzyjęty przez rząd, odrzucono 369 głosami przeciw 173. Prezydent ministrów oświadczył się za porządkiem dziennym, wyrażającym sympatyę ofiarom i wszystkim rannym, oraz wyrażającym ufność, że rząd załagodzi i zażegna ten smutny i bolesny zatarg. Porządek ten przyjęto 422 głosami przeciw 58.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Z Saigonu potwierdzają wiadomość, że w kilku przedsiębiorstwach poczyniono znaczne zakupy i dostawiono je flocie rossyjskiej na pełnem morzu, w pobliżu wybrzeży indochińskich.

Opinia publiczna w Japonii jest wzburzona z powodu gościnności, jakiej flota rossyjska doznała na wodach francuskich Dzienniki wzywają rząd, aby nietylko zaprotestował, ale nawet chwycił się ostrzejszych środków.

Wpływowy dziennik *Jiszimpo* powiada, że pobyt eskadry rossyjskiej w portach Madagaskaru był wprost naruszeniem zasady neutralności. Japonia zadowoliła się wówczas protestem z powodu oddalenia tej wyspy. Gdy jednak obecnie to samo odbywa się w pobliżu strefy wojennej, nie można tego traktować z równą pobłażliwością. Jeżeli Francya daje nieprzyjacielowi Japonii czynną pomoc i w ten sposób faktycznie łączy się z Rossyą, to byłoby obecnie koniecznem Anglię formalnie o tem zawiadomić, ażeby zgodnie z postanowieniami sojuszu pozyskać jej pomoc. Dziennik wyraża nadzieję, że rząd postąpi z całą energią.

Generał Charkiewicz telegrafuje do sztabu generalnego: W armii nie zaszła żadna zmiana. Oddział nieprzyjacielski, który dnia **11** b. m. obsadził miejscowość Yukhu, cofnął się dnia 13 o godzinie 5 rano z miejscowości Hyszimao i zajął pozycye o 11 wiorst dalej. Dnia **14** oddział nieprzyjacielski wykonał ruch oskrzydlający nasze lewe skrzydło i zmuszeni zostaliśmy do odwrotu.

Z Tokio donoszą: Rossyjskie siły wojenne, stojące na linii Czanczun-Kirin i na południe od niej, oceniają na 200.000 ludzi.

Po ostatecznem zestawieniu stwierdzono, że w Porcie Arthura dostało się 41.600 Rossyan do niewoli.

Petersburskiemu korespondentowi dziennika *Echo de Paris* oświadczył jeden z oficerów generalnego sztabu marynarki, iż jego zdaniem admirał Rożdżestwieński starać się będzie zająć Formozę, aby tam utworzyć podstawę dla swych operacyi.

Władze morskie w Tokio ogłosiły, iż droga wodna Tsugari należy do sfery obronnej i że obowiązują na niej zwykłe w tym wypadku ograniczenia.

KRONIKA

Lwów, 19 kwietnia.

— Kalendarz. Czwartek (20 kwietnia): Wieczerza Pańska — Czesława. — Hrehorya.

Wschód słońca o godzinie 5 rano, zachód słońca o godzinie 6·57 po południu.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, środę: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Pochmurno, deszcze, wiatry, bardzo zimno.

— Choroba bar. Gautscha. Stan choroby P. Prezydenta Ministrów, jest — jak z Wiednia donoszą — w dalszym ciągu zadowalający. Gorączka zupełnie ustąpiła, róża na twarzy i szyi znika. Tylko zapalenie błon lewego oczodołu dotąd pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

— Z c. k. kolei państwowych. W okręgu dyrekcyi stanisławowskiej przyjęto jako bezpłatnych wolontaryuszy: Henryka Fedorowskiego dla urzędu stacyjnego w Chryplinie i Józefa Franciszka Ząbeckiego dla oddziału pracowniczo-administracyjnego w dyrekcyi w Stanisławowie.

Dalej mianowany został wolontaryusz Karol Nowicki w Kopyczyńcach, aspirantem.

Nakoniec przeniesiony został asystent Jakób Ringel z urzędu stacyjnego w Buczaczu do oddziału dla kontroli dochodów w dyrekcyi w Stanisławowie.

P. Minister kolei żelaznych zamianował: starszego komisarza budownictwa Jana Machazastępcę naczelnika I. sekcyi konserwacyi w Kołomyi, naczelnikiem takiej sekcyi w Skolem, a starszego komisarza maszyn Kazimierza Sawiczewskiego, zastępcą naczelnika warstatów w Stryju, naczelnikiem ogrzewalni w Przemyślu, oraz przeniósł adjunkta Władysława Świerzyńskiego z dyrekcyi krakowskiej do okręgu dyrekcyi lwowskiej.

— Z Uniwersytetu. P. Minister wyznań i oświaty zamianował członkami rządowej komisyi egzaminacyjnej oddziału dla nauk politycznych w Krakowie prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Władysława Leopolda Jaworskiego i docenta tegoż Uniwersytetu dr. Jerzego Michalskiego.

— Pielgrzymka polska uczniów do Rzymu. Wczoraj o godzinie 5 po południu przybył do Rzymu pod eskortą wojskową pociąg, wiozący 530 pielgrzymów z Galicyi. Na dworcu powitał ich JE. ks. Arcybiskup Bilczewski i generał zakonu OO. Zmartwychwstańców ks. Paweł Smolikowski.

— Prawo publiczności — jak donosi *Wiener Ztg.* — otrzymała na r. 1904/1905 także trzecia klasa prywatnego gimnazyum żeńskiego we Lwowie, założonego przez Tow. gimnazyum żeńskiego.

— Igrzyska młodzieży. Staraniem Towarzystwa zabaw ludu i młodzieży odbędą się dnia 14 maja b. r. na torze wyścigów konnych we Lwowie igrzyska młodzieży, na które złożą się: wyścigi w chodzie, zawody w piłce nożnej, zawody w biegu i rzucaniu, produkcye tańców narodowych i popis drużyny konnej.

△ **Fałszywe guldeny** pojawiły się we Lwowie. Jeden z falsyfikatów, sporządzony z cynku, złożono dziś w policyi.

△ **Krwawa bójka** Widownią krwawej awantury była wczoraj po południu realność przy ul. Wesołej 5. Zarobnik, Mojżesz Scher i handlarz owoców, Izaak Rothländer, posprzeczawszy się przy kartach, stoczyli z sobą bójkę „na polana“, z której obaj wyszli ze znacznemi ranami na głowach.

Pogotowie Tow. ratunkowego opatrzyło awanturników. Schera, jako aranżera tej bójki, umieściła policya na razie w swych areztach.

△ **W więzieniu** garnizonowem odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z karabinu szeregowiec 80 p. p. nazwiskiem Muryczka. Samobójca przydzielony był do warty przy kaźniach i wczoraj w południe odprowadzał jakiegoś więźnia do miejsca ustępowego. Więzień jednak korzystając z nieświadomości Muryczki co do rozkładu miejsca ustępowego, zbiegł mu w korytarzach więziennych. Przez dłuższy czas czekał Muryczka nadaremnie na powrót zbiega, widząc jednak ostatecznie, że on nie wraca, wystrzałem z karabinu pozbawił się życia.

W chwili jednak gdy zabierano zwłoki samobójcy do kostnicy szpitala wojskowego, zbiegły aresztant był już napowrót w więzieniu.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica dorożkarski nr. 280 jadąc wczoraj szybko ulicą Leona Sapiehy, najechał na zarobnika Ignacego Szuszkiewicza, który odniósł dość znaczne obrażenia cielesne.

Rannego opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Na przechodzącą wczoraj wieczorem ulicą Krakowską pannę Olgę D. upadła z okna restauracyi Baumgartena oszklona górna rama okienna i uderzywszy ją silnie w głowę, pokaleczyła rozbitem szkłem znacznie na twarzy.

△ **Ogień sklepowy.** W sklepie Wolfa Klötzla, przy ul. Kazimierzowskiej 17, nastąpiła wczoraj wieczorem z niezbadanej dotąd przyczyny eksplozya płonącej lampy, wskutek czego zajęły się od płomieni towary. Wprawdzie ogień udało się wkrótce ugasić, i szkoda nim wyrządzona jest nieznaczna, ale za to poniósł Klötzel inną szkodę, gdyż w czasie gaszenia ognia w sklepie skradł mu ktoś z szuflady pulares z kwotą 160 K. i różnymi zapiskami.

△ **Pod zarzutem** sprzeniewierzenia kwoty 53 K., pobranych od lokatorów realności przy ul. Szeptyckich 41 b), aresztowała policya tamtejszego dozorcę domu, Jana Pełecha.

△ **Zgubiono** starożytny, męski zegarek złoty w przechodzie ulicami Słoneczną i Szpitalną.

△ **Dezerter.** Komenda 19 p. p. doniosła policyi, że z gmachu sądu wojskowego obrony krajowej zbiegł wczoraj szeregowiec 19 p. p. Stanisław Śliwiński.

△ **Kronika policyjna.** Dziś przed południem przytrzymał jeden ze stójkowych, pełniących służbę na placu Krakowskim, zarobnika Semka Olejnika, w chwili, gdy usiłował sprzedać worek jabłek i cebuli i sprowadził go na inspekcyę policyjną. Tu zgłosiła się niebawem przekupka Marya Pawlikowska podając, że worek ten jej skradziono. W obec tego Olejnika oddano do aresztów policyjnych.

Jędrzejowi Pawlaczkowi, cieśli, zamieszkałemu w Krzywczycach l. 18 skradziono ubiegłej

nocy z mieszkania, po wyjęciu szyby w oknie, futro z baranów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Kazimierz Marczewski, słuchacz Politechniki, w 27 roku życia; — Kamila Ertel, córka urzędnika kolei państwowych, w 18 roku życia; — *Józefa Pasławska*, w 17 roku życia.

W Jeziernej, ks. Orest Derżko, gr. kat. proboszcz i honorowy kanonik.

W Busku, Jan Michalczewski, em. radca Dworu i prezydent sądu obwodowego, w 82 roku życia.

W Krakowie, Leokadya z Petzoldów Jentysowa, wdowa po właścicielu dóbr ziemskich, matka profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w 75 roku życia; — dr. Seweryn Piotrowski, b. sekundaryusz szpitala św. Łazarza i lekarz praktykujący w Krynicy, w 35 roku życia.

W Białej, Jan Broszkiewicz, nauczyciel tamtejszej miejskiej szkoły wydziałowej, w 62 roku życia.

— **Zmiana garnizonu.** Stacyonowany dotychczas w Mostach Wielkich batalion strzelców polnych nr. 25 przeniesiony został do Wiednia, dokąd przybędzie w dniu 28 b. m.

— **Z Krakowa** donoszą nam: Aresztowano tu Markusa Rapoporta, który przedstawiał się kupcom jako reprezentant „c. k. reklamacyjnego biura“ we Lwowie i pisał im reklamacye do Ministerstwa kolejowego w sprawie zbyt wysokich opłat frachtowych, pobierając za to wynagrodzenie. Podpisywał się także „M. Wiśniewski, c. k. reklament“. — Zdaje się, że Rapoport jest poszukiwany przez sąd karny lwowski.

Komitet dla głodnych i rannych Polaków w Królestwie Polskiem uchwalił wydać odezwę, wzywającą do organizowania komitetów miejscowych dla zbierania składek. Odezwa rozesłana będzie do prezesów Rad powiatowych, burmistrzów, posłów, instytucyj finansowych itd. W tych dniach delegat komitetu zawiezie do Warszawy zebrane dotąd 30.000 koron.

— **O samobójstwie** panny Anny Rupniewskiej podaje *Czas* następujące jeszcze szczegóły: Uczestnicy nocnej wycieczki na Panieńskie Skały, zakończonej śmiercią młodej dziewczyny, nie są w stanie wyjaśnić, jakim sposobem znalazł się w jej ręce rewolwer, schowany przez p. M. K. po pierwszych strzałach do kieszeni. P. M. K. podaje, że po raz pierwszy wydobył rewolwer z kieszeni dlatego, że był zwrócony lufą ku niemu, więc się obawiał niebezpiecznych następstw. Wtedy panna Rupniewska zobaczyła broń i jej zażądała. P. M. K. nie może również podać pozytywnej przyczyny, dla której nosił broń nabitą, oświadcza jednak że rewolweru nie pozostawił dobrowolnie w ręku panny Rupniewskiej. Schował broń do kieszeni i nie wie, jakim sposobem znalazła się ponownie w rękach dziewczyny.

Panna Rupniewska podczas spaceru przez Błonia po opowiedzeniu bajki o królewiczu, dla którego królewna odebrała sobie życie, chcąc mu umożliwić szczęście i potęgę, mówiła, że pragnie być taką królewną, aby potem stać się bohaterką dramatu, lub główną postacią jakiego obrazu. Wiele momentów sprawy przedstawiało się zagadkowo. Do tych zagadek należała także kartka, wręczona p. M. W. Trzeba było zbadać, czy w ogóle tę kartkę pisała panna R., czy też była nakreśloną obcą ręką. Pan M. W. przeczytał tę kartkę około północy i z jej treści nabrał przekonania, że nie idzie tu o samobójstwo, ale o wyjazd z Krakowa.

Wszystkie te momenta musiały być dokładnie przez władze zbadane. Dlatego zarządzono uwięzienie właściciela rewolweru, zrobiono rewizyę nietylko u towarzyszy śmiertelnej wycieczki panny R., ale także u kilku ich bliskich znajomych. Przeprowadzone ściśle dochodzenia wykazały, że w istocie zachodzi samobójstwo: że kartka do p. M. W. była pisana w istocie ręką denatki; że żaden z towarzyszących dziewczynie nie miał zamiaru, ani intencyi pozbawienia jej życia. Niewyjaśnione pozostaje, czy w istocie Rupniewska zamierzała spełnić samobójstwo tej nocy, czy też pod wpływem chwilowego podniecenia skorzystała z nadarzonej sposobności i skierowała w swą skroń rewolwer.

Aresztowanie właściciela rewolweru nastąpiło z tego powodu, że bez potrzeby nosił nabity rewolwer, że nieopatrznie oddał go w ręce dziewczyny i że zaniedbał odebrać go z jej rąk. Uwięziony, po przesłuchaniu w policyi, będzie odstawiony do sądu karnego.

— **Dotychczasowy** rumuński konsul generalny w Salonikach, Demetr Ghika, przydzielony został w charakterze sekretarza do poselstwa rumuńskiego w Wiedniu.

— **I Zjazd** czeskich antialkoholików odbędzie się w Bernie morawskiem w dniach 24 i 25 b. m.

— **Międzynarodowy kongres weterynarzy** odbędzie się w Budapeszcie w czasie od 3 do 9 września b. r.

Kronika prowincyonalna.

§ Pożar. W Rudzie szczutkowskiej ad Dąbrowa, powiatu cieszanowskiego, spłonęło w tych dniach 5 zagród włościańskich. Szkoda wynosi przeszło 2300 K. i była w części ubezpieczona.

§ W Podborcach, powiatu stryjskiego spłonęło onegdaj 9 budynków gospodarskich, łącznej wartości 5.0000 koron. Szkoda w połowie była ubezpieczona. Przyczyna wybuchu pożaru nieznana.

§ Trup w studni. Ze Stanisławowa donoszą: Na linii kolejowej Stanisławów-Stryj znaleziono w tych dniach w studni obok budki nr. 68 zwłoki budnika kolejowego Grzegorza Barańskiego. Dotychczas niewiadomo, czy ma się tu do czynienia z samobójstwem, czy też nieszczęśliwym wypadkiem.

Kronika zagraniczna.

* Ślub księżniczki Małgorzały Connaught z księciem Gustawem Adolfem Szwedzkim, najstarszym synem następcy tronu szwedzkiego, odbędzie się — jak donoszą z Londynu, w miesiącu lipcu w Windsorze.

* Wyścigi tłuściochów. W Brukseli ma się odbyć oryginalny wyścig, bo każdy z jego uczestników powinien ważyć więcej niż 100 klg. Z Niemiec nadeszło najwięcej zgłoszeń. Brukselskie pogotowie ratunkowe będzie czuwało nad cennem zdrowiem ścigających się, dla których przygotowują wspaniałą ucztę i na grody pieniężne za poniesione trudy. Dziesięciokilometrowy tor wyścigowy będzie przedstawiał w każdym razie zajmujący widok!

* Gazowy piecyk Syvetona został wraz z innymi sprzętami tego posła sprzedany na licytacyi, która przed kilku dniami odbyła się w Paryżu. Jakiś Anglik zapłacił zań 600 fr. Kierujący licytacyą urzędnik, wywołując ów przedmiot, zapewniał, że jest to elegancki piecyk gazowy najnowszej konstrukcyi, wcale nie wydzielający czadu.

* Ofiarą szalonej jazdy w t. zw. „Looping the loop“ padła dnia 15 b. m. w berlińskiem „Casino de Paris“ 20-letnia akrobatka Randal. Gdy po przebyciu karkołomnej drogi nie powstawała z siedzenia, spostrzeżono, że nie żyje. Przywołani lekarze stwierdzili śmierć skutkiem udaru mózgu, wywołanego prawdopodobnie gwałtownym naciskiem powietrza.

* Świętokradztwo. Z Petersburga donoszą: W miejscowości Achtyrka, w południowej Rossyi, skradziono onegdaj z tamtejszego kościoła obraz Matki Boskiej w ramach, bogato przyozdobionych brylantami. Wartość brylantów oceniają na 120.000 koron.

* Eksplozya. W Shaghticoke pod Troy, w Ameryce, wyleciały 29 marca w powietrze 3 fabryki prochu, powstałe na gruzach fabryk, zniszczonych przed rokiem. Czterech robotników postradało życie. Ciała ich znaleziono w odległości 300 stóp od miejsca katastrofy. We wszystkich oknach w sąsiedztwie fabryk poprzaskały szyby.

* Kuba-rozpruwacz pod kluczem. W Nowym Jorku aresztowano w tych dniach mężczyznę, nazywającego się Karolem Hermanem, który zeznał, że przed piętnastu laty popełnił szereg mordów w dzielnicy londyńskiej Whitechapel. Lekarz, badający go, sądzi, że Herrman cierpi na manię religijną.

* W stanie Indiana wydano świeżo ustawę, mocą której wzbroniono fabrykacyi i sprzedaży cygaret. Osoby, w których posiadaniu znalezionoby cygareta, podlegają karom pieniężnym względnie aresztu.

* Nowe ciało niebieskie odkrył astronom Barnard w obserwatoryum Wilson Peak. Jestto mgławica o kształtach muchy o rozpostartemi skrzydłami. Wedle Barnarda, ów maleńki punkcik, przez najsilniejsze szkła zaledwie dostrzegalny, jest tak odległy od ziemi, że ludzka wyobraźnia traci niemal możność przedstawienia sobie tej odległości. Barnard wywodzi dalej, że owa drobna mgławica jest zbiorowiskiem tysięcy niemniej potężnych, jak nasz, systemów słonecznych.

DLA NASZYCH PAŃ.

(ela) Staję przed forum szan. Redakcyi z kwestyą nagłą, — tak nagłą, że wcale mnie wzruszy stereotypowe „brak miejsca“. Święta za pasem, a komuż tajne, czem są one w życiu gospodyni?

Nie myślę odbierać chleba ś. p. Ćwierczakiewiczowej, ani iść o lepsze z „Florentyną i Wandą“ i jak się one tam zowią. Nie uwłaczając im bynajmniej, uważałabym jednak pytanie, czy na mazurek winno się wziąć 12 jaj, czy 18 i funt, czy $^1/_2$ funta mąki za zbyt — poziome, by je rozstrzygać miał aż mój trybunał.

Patelnia i rondel są niezawodnie bardzo szacowne, bo nieodzowne, ale ja wolę — estetykę.

I o tę estetykę idzie mi dzisiaj właśnie — o estetykę stołu wielkanocnego. Tradycya wprawdzie podała w tym kierunku niewzruszone przepisy; od dziecka uczy się u nas każda, czem i jak przybrać stół świąteczny. Jednakże dzisiaj nie jest on już tem, czem bywał dawniej; jako miły, stylowy zresztą zabytek przeszłości stał się zwolna rodzajem sztafażu, przypomina nam uroczystą chwilę, no, i lepszą — jeśli naprawdę lepszą była — przyszłość. Nie ucztujemy przecie dzisiaj przy stole, uginającym się od święconego. Nazbyt cenimy wygodę, zresztą nie czulibyśmy się nawet dość swobodni wobec takiej... archeologii.

Spojrzenia nasze prześlizgnąwszy się po „własnych“ arcydziełach pani domu (aż nazbyt często zdradzających się ze swem cukiernianem pochodzeniem), szukają podczas święconego pewniejszej, jakby stylem depesz wojennych wyrazić się można, podstawy operacyjnej. Jest nim ów „modern“ stół biesiadny, który ma nietylko podniebieniu uczynić zadość, lecz także dostarczyć wyższej uciechy, wnoszącej z sobą do trywialnych funkcyi zaspokojenia apetytu — estetykę.

Gdzie przywiązują do tego wagę, przyjmować się zaczyna i u nas co do dekoracyi stołu, za wzorem francuskiej *haute volée*, system harmonii kolorystycznej. Mojem zdaniem zasługuje on na rozpowszechnienie i dla tego poświęcam mu tych „słów kilka“.

Nie potrzeba być milionerem, aby barwy akcesoryów w przyozdobieniu stołu sprowadzić do jednego mianownika. Piękna, ujmująca białość obrusu utrudnia wprawdzie ich dobór — muszą bowiem wobec niej utrzymać się w jak najlżejszym tonie. Żadnej jaskrawości — oto zasada tego stylu. Niechaj oko nie będzie wystawione na łup silnych podrażnień; niechaj raczej zatonie w symfonii łagodnych odcieni, wybornie odpowiadających pojęciu *dolce far niente*.

Ale w takim razie wszystko harmonizować z sobą powinno — i biel stołowa i malatura porcelany i kwiaty — ich bowiem oczywiście nigdy braknąć nie może na stole nowożytnego człowieka. Obecnie zaś nie brak właśnie tej grupy dziatwy flory, która lubuje się w leciuchnych odcieniach, jak nieschodzące jeszcze z pola hiacenty, anemony japońskie, irysy i — przedewszystkiem — hortensye, przez długi czas w świecie mody zapomniane, lecz odzyskujące już zasłużoną sympatyę. Do wiązania kwiatów używa się bądź to szerokich wstęg jedwabnych, bądź tiulu; tiul nawet więcej ma zwolenniczek, bo posiada wdzięk eteryczności, a tego nigdy nie może być nadto.

Świeczniki — jeśli przyjęcie odbywa się wieczorem — wyzierać winny wedle najnowszych przepisów z pośród zaczarowanych wysepek kwiecia. Ale trzeba to zręcznie przeprowadzić, unikając zwłaszcza zbytniego natłoku kwiatów. Stają się one wtedy bezładną gmatwaniną i cały ich urok ginie w chaosie. Nadmienić jeszcze wypada, że świeczniki dzisiejsze migocą tęczami pryzmatów, a świece powinny koniecznie kryć swoje płomienie pod umbrelki, których barwa stosuje się do ogólnego kolorytu stołu. W budowie świeczników przeważa styl Ludwików XIV i XV — niewinne ustępstwo na rzecz historyi, wcale nie przyjemniejące secesyjnego o ile możności charakteru całości.

Oto mniej więcej wszystko, co chciałam dziś zwiastować naszym paniom. Wiele to i mało — jak dla kogo. Tak, czy owak, gospodyni obdarzona poczuciem smaku, potrafi na podstawie moich wskazówek bez wielkiego trudu pójść za „duchem czasu“. A to przecie przyjemnie i dla siebie i dla tych, którym chciałoby się uczynić miłym pobyt w naszym domu.

Notatki literacko-artystyczne.

Pomniki i zabytki francuskie w Galicyi. Francuski minister spraw zagranicznych Delcassé odniósł się do wszystkich konsulów francuskich z żądaniem nadesłania mu opisu wszystkich pamiątek na całym świecie odnoszących się do Francyi, wraz z wykazem kosztów potrzebnych na ewentualną restauracyę tych pamiątek i na stałe wydatki, celem ich konserwowania. Wezwanie takie otrzymał także konsul francuski we Lwowie p. Erazm Swierczewski i rozpoczął gorliwą działalność, celem wyszukania wszystkich pamiątek francuskich znajdujących się w Galicyi. Minister Delcassé żąda podania: 1. rodzaju budynków lub budowli urzędowych, szpitali, kaplic, grobów, grobowców, posągów, napisów pamiątkowych, wzniesionych przez Francuzów, lub w jakimkolwiek związku z historyą francuską pozostających; 2. opisu stanu teraźniejszego tych pamiątek i jeżeli możliwe, reprodukcyi fotograficznych; 3. wiadomości historycznych odnoszących się do tego; 4. wykazu potrzebnych reperacyj i obliczenia wydatków normalnych rocznych na konserwacye. Pamiątki francuskie, wyżej wymienione niezawodnie znajdą się w Galicyi, zwłaszcza w obec stosunków, które nadal nasz łączyły z Francyą. Ktoby więc wiedział o jakim pomniku, lub pamiątce mającej związek z historyą Francyi, zechce o tem donieść konsulowi francuskiemu we Lwowie.

Hiperprodukcya sztuki. Statystyka Salonu paryskiego, podana przez *Revue Hebdomaire*, wykazuje wprost przerażający wzrost twórczości artystycznej. Od roku 1872 do 1887 wystawiono w Salonie 74.408 dzieł sztuki. Od tego czasu rośnie ta liczba w dwójnasób, mimo tego, że wówczas był tylko jeden Salon, a dzisiaj liczy ich Paryż — trzy!

Świata Słowiańskiego zeszyt marcowy rozpoczyna dokończenie bardzo ciekawego wspomnienia o biskupie Józefie Jerzym Strossmayerze, pióra tak głębokiego badacza, jak Aleksander Jabłonowski. Zbiegło się ono niemal z datą zgonu „wielkiego Chorwata“, tem bardziej więc zachęci do lektury. Jan Lecięjewski omawia „Odrodzenie literatury słowieńskiej w pierwszej połowie XIX. wieku“, Roman Zawiliński rzuca garść szczegółów o Słowakach, opierając się tutaj na najświeższem dziele dr. L. Niederlego. Zeszyt uzupełniają interesujące korespondencye, recenzye i sprawozdania z ruchu literackiego słowiańskiego.

Z teatru donoszą: Na pierwsze trzy dni świąteczne zapowiada repertuar, jak co roku, po dwa przedstawienia, na które już można nabywać bilety w kasie teatralnej. I tak: we czwartek, w piątek i w sobotę tylko od godziny 9 do 1 przed południem, gdyż po południu będzie kasa zamknięta; następnie zaś w święta w zwykłych godzinach.

W dziale dramatu odbywają się próby sceniczne z 3 aktowej komedyi francuskiej Franciszka de Curela p. t. „Figurantka“, z panią Siemaszkową w roli tytułowej. Premiera w przyszłą środę. Czynią się także przygotowania do wystawienia słynnej sztuki Gabryela d'Anunzia „Córka Joria“, dramatu Fryderyka Schillera „Dziewica Orleańska“, dramatu Henryka Ibsena „Hedda Gabler“ również z udziałem p. Siemaszkowej.

Artyści operetki odbywają próby orkiestralne z opery komicznej Mieczysława Sołtysa p. t. „Rzeczpospolita Babińska“, premiera tej wielce zajmującej nowości w przyszły czwartek poświąteczny. Piękny ten utwór, już ze względu na osobę znanego kompozytora, zainteresował nadzwyczajnie cały Lwów.

Po wystawieniu „Rzeczypospolitej Babińskiej“ pójdą: „Krakowiacy i Górale“ J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego; następnie zabawna operetka Zichrera: „Taksator“, którego treścią jest, iż śpiewaczka nie mając brylantów, zastawia swój głos w banku zastawniczym, z czego wywiązują się niezmiernie komiczne sytuacye. Rzecz ta miała w Wiedniu olbrzymie powodzenie.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we środę, ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz drugi, „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 3 aktach a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej w roli Judyty.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu wielkiego tygodnia nie będzie przedstawień. Kasa teatralna w tych trzech dniach sprzedawać będzie bilety na przedstawienia świąteczne tylko od godz. 9 do 1 przed południem; w godzinach zaś popołudniowych będzie zamknięta.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu (na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz piąty „Dom na Halickiem“, komedya współczesna w 4 aktach Fr. Dominka (autora sztuki „Na Łyczakowie“);

wieczorem o godzinie pół do 8 (na dochód Tow. wzaj. pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz dziewiąty „Małżeństwo na żart“, operetka w 3 aktach Fr. Lehára.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu po raz dwudziesty piąty „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehára;

wieczorem o godzinie 7 po raz czternasty „Ponad siły“, sztuka w 2 częściach a 6 odsłonach Björnstjerna-Björnsona.

We wtorek o godzinie pół do 4 po południu po raz dwudziesty „Dziewczyna z fiołkami“, operetka w 3 aktach Józefa Hellmesbergera;

wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 3 aktach a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej w roli Judyty.

We środę po raz pierwszy (nowość) „Figurantka“, komedya w 3 aktach z francuskiego Franciszka Curel'a. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

We czwartek po raz pierwszy (nowość) „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach. słowa Adolfa Kitschmana; muzyka Mieczysława Sołtysa.

W piątek po raz drugi (nowość) „Figurantka“, komedya w 3 aktach z francuskiego Franciszka Curel'a. Gościnny występ Wandy Siemaszkowej.

W sobotę po raz drugi (nowość) „Rzeczpospolita Babińska“, opera komiczna w 3 aktach, słowa Adolfa Kitschmana, muzyka Mieczysława Sołtysa.

Z TEATRU.

(„Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 3 aktach, a 5 odsłonach Juliusza Słowackiego, przedstawiony na scenie lwowskiej d. 17 kwietnia br. Występ gościnny p. Wandy Siemaszkowej w roli Judyty).

„W pierwszym szale rozbudzonych we mnie ducha wnętrzności.... wpadłem bezmyslnie na jedyną figurę historyczną i wy

padek, który mógł przez usta moje wytłómaczyć, czego chcę i co pojmuję. Obrałem księdza, a sama nędza zewnętrzna w wykonaniu świadczy, żem w szaleństwie pisał. Jak kochanek, który w bezsennej nocy list skomponował, a nad rankiem sam się dziwi wczorajszej głupocie, podobnie ja, aż po napisaniu dramatu obaczyłem wątłość dzieła".

Te słowa Juliusza, skreślone do Zygmunta Krasińskiego w liście bez daty, lecz niewątpliwie w r. 1845 lub najpóźniej 1846, zawierają tak dosadną krytykę „Księdza Marka", że przytoczywszy ją, można śmiało oszczędzić już sobie sztucznych zachwytów i nieszczerych uniesień nad dziełem „wątłem", pisanem w szaleństwie, więc też i „nędznem" w wykonaniu.

Wprawdzie nie zawsze Słowacki miał to przekonanie o tym swoim poemacie. Znany jest jego pełen goryczy list do Matki, pisany w lutym 1895 w odpowiedzi na jej surową krytykę utworu. Pani Bécu, przeczytawszy „Księdza Marka", zarzuciła mianowicie synowi, że marnuje swoje zdolności, że nie pisze jak dawniej.... A na to w rozgoryczeniu i wielkiej pysze Towiańskiego ducha, odpisał jej Juliusz ów list długi, nawet po rozwadze nie wysłany, w którym chłoszcząc swoje dawne utwory, mieniąc „Balladynę i Lillę" baśniami dla zabawki, „Mazepę" utworem deklamatorskim, „Godzinę myśli" i „Lambra" melancholiczną skargą dziecka niedorosłego, tylko „X. Marka", „Sen srebrny Salomei" i „Księcia Niezłomnego", nazywa poezyą prawdziwą, która i pod słomiane strzechy dotrzeć jest zdolna.

Przekonał się sam rychło Słowacki, że ta „z ukochanych najbardziej kochająca", „ż ta dobra i przebaczająca wszystko", ta matka, której dłoń „uciszała jego czoło", która bystrością myśli, a zarazem głębią uczucia oceniała utwory wielkiego swego syna, miała zupełną słuszność. — Przekonał się; jak o tem wymownie świadczy przytoczony na wstępie urywek z listu do Zygmunta. A chociaż wiemy, że ta surowość autokrytyki wypłynęła, przynajmniej w części, z chęci pojednania się z Zygmuntem i wynagrodzenia mu przykrości, wyrządzonej przez uosobienie w dramacie, w osobie Michała Krasińskiego, marszałka generalnego konfederacyi barskiej, chwiejności, dumy i prywaty; chociaż byśmy przypuścili, że list ten nie był szczerym zupełnie, to jednak niepodobna podejrzywać w nim całkowitego fałszu — z grzeczności. — Niewątpliwie, iż przed Krasińskim, dla utrzymania z nim stosunków przyjaźni, przedewszystkiem i najdobitniej — przed innymi nie miał do tego powodu — wywnętrzył się Juliusz ze swą opinią o „X. Marku", — ale dla tego względu znaczenia tej autokrytyce odmówić niepodobna. Z nią też zgadzają się i krytycy późniejsi, jak Libelt, Małecki. Tarnowski. Pierwszy zarzuca dramatowi słabość kompozycyi i wykonania, drugi brak rzeczywistej dramatyczności, rozwlekłość i rozbujałość poezyi wschodniej, trzeci wreszcie nazywa utwór „stekiem dziwactw, exageracyi i cudów". — Można się mniej lub więcej zgadzać z tymi sądami, uzasadnienia im odmówić niepodobna, bo niepodobna ze szczerym i nieustającym zapałem słuchać ze sceny tych długich, choć nieraz olśniewająco pięknych tyrad, przechodzących niejednokrotnie w deklamacyę, tamujących bieg akcyi i tak zbyt wątłej, a nieprawdopodobnej.

Dlaczego właśnie ten najsłabszy utwór Juliusza doczekał się u nas przedstawienia? — Pytanie to rozstrzygają gościnne występy p. Wandy Siemiaszkowej, która w roli Judyty widzi dla siebie pole do popisu.

Ale któż jest ta Judyta? Libelt widzi w niej „wyobrazicielkę żydów, którzy męczeństwem mają dokupywać się u Boga tytułu wybranego narodu", widzi w niej „obraz symbolicznego stosunku Izraela do Polski", a w jej Chrzcie symbol pojednania z krajem. Stanisław Tarnowski powiada, że bez komentarza ducha towianizmu niepodobna pojąć „co ma znaczyć i czego chce ta Judyta, żydówka, chrześcianka i znów żydówka i jeszcze raz nawrócona Polka, która ze swego alkierza w Barze, siłą swego ducha przechyla szalę zwycięstwa na stronę konfederatów i znowu zdradą sprowadza Moskali i miasto im wydaje?"

P. Siemiaszkowa skłania się w swem wykonaniu do zdania Libelta i czyni Judytę „natchnioną i cudotwórczą", bierze od razu, od pierwszej chwili pojawienia się córki rabina, najwyższy ton i w tym tonie utrzymuje całą kreacyę do końca. W tej interpretacyi ona staje się rzeczywiście „nawróceniem żywym cudem". — Potrzeba posiadać w sobie niezwykłą siłę, aby tę kreacyę w ten sposób przeprowadzić do końca. Tę siłę ma niewątpliwie pani Siemiaszkowa; ale nawet i ona nie zdołała świetną swą grą zatrzeć w umyśle uważnego słuchacza dziwnych krzywizn tej postaci, gdy poeta niemal jednym tchem każe jej wypowiadać najprzód wyznanie:

.... ksiądz mi odpuścił święty.
Ja przyjęła Sakramenty
z jego rąk. i mam na imię
Salomea....

A w ślad za tem groźbę:

Nu..., ja nie Polka — ja mściwa —
Ja żydówka! ja Judyta!...

Również niezrozumiałą i w sobie sprzeczną jest postać Kossakowskiego, który w jednej osobie jest rozbójnikiem, gwałcicielem, złodziejem, bohaterem i pokutnikiem w smolnej koszuli, jako szpitalny dozorca zadżumionych. P. Hierowski, przedstawiciel tej postaci na scenie, usiłował i w tonie i w charakteryzacyi uczynić z niej — znowu zdaje się wedle Libelta — jakiś ogólny typ, uosobienie rozwiązłości i zbrodni w najdzielniejszym rycerzu. Grał bardzo inteligentnie i poprawnie.

A ksiądz Marek? — Ten natchniony cudotwórca, ufny w moc swoją aż do najwyższych granic pychy, która mu pozwala gromy ciskać na głowę przełożonego, równać się z Mojżeszem i Janem świętym, czuć się w lidze z duchami i ze świętymi, czuć na ramionach „duchy okryte zbroją, co kończą się gdzieś w bezkońcach — w słońcu ducha", — ten mnich, którego każde słowo jest piorunem pychy, a każdy czyn — cudem, znalazł również w p. Chmielińskim inteligentnego przedstawiciela, nie słabnącego nigdy w swej cudotwórczej mocy. Ale jest to tego rodzaju cudotwórca, o którym pisał w jednym ze swych listów Krasiński: „W cuda wierzę zawsze i wszędzie, w cudotwórców prawie nigdy, nie znam zaś próżności próżniejszej nad tę, która siebie uważa za konduktorkę płynu cudów".

Na tych trzech głównych postaciach położył swą dłoń duch Towianizmu. Był to, jak wiadomo czas, w którym Słowacki czekał „pchnięcia od Ducha do pracy", a poczuwszy je pisał bez wytchnienia, napisawszy zaś nie badał treści i nie poprawiał ani słowa, by wylewu Ducha nie tamować. „Dziwny stan jego umysłowy — pisał o nim Zygmunt do Stanisława Małachowskiego w roku 1846, — najwyższe tam prawdy dziki stan przyobleklý. Zresztą wiek nasz jest wiekiem olbrzymich zapasów. W tej bójce między życiem. a śmiercią świata, nie dziw, że dziwy się rodzą".

Po za temi trzema postaciami inne są już tylko uzupełnieniem, dekoracyą obrazu. Wyborną, starannie obmyślaną w całości i szczegółach postać rabina dał nam p. Solski. — Dzielność i męztwo starszego pokolenia szlachty, uosobione w regimentarzu Pułaskim, uwydatnił dobrze p. Kwiatkiewicz w bardzo poprawnej i efektownej deklamacyi swej roli. Młodzież czystą i zapału pełną, ginącą pod przemocą potęgi złego, uosobioną, jak chce Libelt, w postaci starościca z Barku, przedstawił na scenie p. Brzozowski, brakło mu jednak szczerości zapału, a przeszkadzał ton głosu, nadto pieściwy, nie młodzieńczy, lecz niemal dziecinny. — Inne postacie, zaledwie szkicowane, nie dają pola do popisu, chociaż wszystkie przedstawione były bez zarzutu.

Streszczając wrażenie poniedziałkowego wieczoru, muszę wyznać szczerze, że było ono raczej ujemne. Pomimo świetnej gry pani Siemiaszkowej, pomimo usiłowań innych artystów, „Ksiądz Marek" na scenie, bardziej jeszcze niż w czytaniu okazuje się dziełem „wątłem" „w szaleństwie" pisanem. I żal mimowoli przejmował, że po długiem długiem oczekiwaniu, dano nam właśnie „X. Marka" z dzieł tego wielkiego ducha, stąpającego po drodze, „na której nie było innych kwiatów tylko nieśmiertelne". Drogim niewątpliwie jest dla nas i ten utwór, ale on zwraca przemocą myśl naszą do tych czasów prawdziwie tragicznych. w których „nie dziw, że dziwy się rodziły!"...

Adam Krechowiecki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 18 kwietnia.

Lepsze usposobienie giełdy opiera się obecnie na nadziei polepszenia się położenia na Węgrzech, na licznych zakupach giełdy budapeszteńskiej i w końcu na ogłoszonych bilansach austro-węgierskich banków i kolei żelaznych, które tym razem były przyjemną niespodzianką. W skutek systemu państwowego udziału w zyskach i państwowych gwarancyjnych dopłat, bilanse kolei żelaznych wielki mają wpływ na układanie budżetu Państwa. Czysty zysk za rok przeszły z Banku austro-węgierskiego wyniósł dla Państwa o 450.000 koron więcej, aniżeli preliminowano. Kolej Południowa zapłaci 8,500.000 koron, kolej Północna Cesarza Ferdynanda zapłaci o 1,360.000 koron więcej, aniżeli preliminowano. Przy uzupełnieniu sieci Towarzystwa kolei państwowych oszczędza Ministerstwo skarbu 110.000 koron, jako dopłatę gwarancyjną. Wszystko to wpłynęło wielce na ożywienie się targu papierów transportowych.

Produkcya złota w Transvaalu w miesiącu marcu b. r. wynosiła 385.575 uncyj, wartości 1.637.818 funtów szterlingów wobec 351.052 uncyj, wartości 1,491.174 funt. szt. wydobytych w lutym. Liczba robotników wynosiła 13.547 krajowców a 34.290 Chińczyków.

Z Petersburga donoszą, iż według dotąd ogłoszonych wykazów kasowych, wpłynęło w r. 1904 z dochodów zwyczajnych 2017 milionów rubli, czyli o 37 milionów więcej aniżeli preliminowano, mniej o 14 milionów aniżeli w roku 1903, a więcej o 111 milionów aniżeli w r. 1902. Zwyczajne dochody przenoszą wydatki zwyczajne, wynoszące 1910 milionów rubli o 107 milionów. W *extraordinarium* wykazano wydatki na cele wojenne 641 milionów, na pożyczkę kolejową 162 milionów.

Na pokrycie ich użyto prócz nadwyżki 107 milj. dochód z 5 procentowych bonów z r. 1904 w wysokości 431 milj., inne nadzwyczajne dochody w wysokości 3 milj. i zapasy kasowe z lat dawniejszych w wysokości 381 milj., razem 922 milj. rubli. Z początkiem r. 1905 było jeszcze wolnych zapasów 119 miljonów, do czego nie wliczono dochodu 4 procentowej pożyczki.

Tegoroczny program budowy linii telefonów. W komisyi budżetowej przedstawił P. Minister skarbu baron Call program tegoroczny budowy linii telefonów, na podstawie uchwalonego kredytu 2·23 milionów koron W programie tym uwidocznione są połączenia w Galicyi: Lwów-Stryj-Drohobycz, dalej Kraków - Wieliczka, Szczakowa - Oświęcim i Szczakowa - Mysłowice.

Dochody kolei państwowych za r. 1904 wynoszą okrągło 253,940.000 koron, a więc o 8,366.500 więcej, aniżeli w r. 1903. Na korzystny ten wynik złożyły się transporty transitowe zboża, eksport drzewa i większe transporty węgla i kruszców na liniach zachodnich, a przedewszystkiem fakt, że nie było w tym roku takich elementarnych katastrof jak w latach 1902 i 1903.

Giełda towarowa. Cukier surowy *loco* Aussig 33·— do 33·10, *loco* Ołomuniec 31·80 do 31·90, *loco* Berno 31·40 do 31·60, na marzec - sierpień *loco* Aussig —·— do —·—. Cukier w kostkach: *prima* 79·— do 79·50. *secunda* —·— do —·—. Spirytus kontyngentowany: *loco* Wiedeń 47·40 do 47·60. Nafta kaukazka: *transito* Tryest 8·50 do 9·—, galicyjska przeźroczysta 40·— do 40·70. *Ceny w koronach).*

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w niedzielę w południe odwołanego z Wiednia rumuńskiego wojskowego *attaché*, podpułkownika Jerzego Exarco na audyencyi pożegnalnej, a bezpośrednio potem na specyalnej audyencyi nowo mianowanego wojskowego *attaché* przy poselstwie rumuńskiem. podpułkownika Michała Skina.

Z Wiednia telegrafują. P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski powrócił tu wczoraj z Galicyi.

Król saski Fryderyk August przybędzie do Wiednia w odwiedziny Najw. Dworu dnia 2 maja b. r.

Dzienniki wiedeńskie donoszą: Austro-węgierska konferencya handlowo-cłowa zbierze się jutro po południu, aby powziąć uchwały co do programu mających się po świętach rozpocząć narad w celu przygotowania materyału dla odnowienia traktatów handlowych.

W Łodzi wybuchły onegdaj niepokoje na przedmieściu Bałuty. Na ulicy Pillera przyszło do starcia między licznie zebranym tłumem, a patrolem kozackim, do którego z tłumu dano kilka strzałów z rewolwerów. Pod naporem kozackich koni tłum się rozproszył. Ofiar w ludziach nie było.

W procesie przeciw mordercy W. Ks. Sergiusza, Kalajewa, po wyprowadzeniu z sali oskarżonego nastąpiła krótka pauza, poczem obrońca oświadczył, że złoży obronę, jeżeli oskarżony nie będzie napowrót wprowadzony. Ostatecznie Kalajew skazany został na karę śmierci. Zasądzony zabronił obrońcy jakoteż swojej siostrze wnieść podania o łaskę.

Król hiszpański Alfons powrócił w dniu 15 b. m. wieczorem do Madrytu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Sanok, 19 kwietnia. Rokowania między Dyrekcyą fabryki wagonów a strejkującymi doprowadziły dziś wieczorem do zawarcia ugody. Wszyscy robotnicy zobowiązali się jutro (t. j. dziś, we środę. *Przyp. Red.)* stanąć do pracy.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 19 kwietnia. *(Tel. pr.)*. Sąd okręgowy skazał Piotra Jakimowicza na 3 i pół roku, Szczepana Szumilasa na 5 lat, a Stanisława Tyszkę na 3 i pół roku rot aresztanckich za rabowanie sklepów podczas znanych zaburzeń.

Petersburg, 19 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Wicedyrektor departamentu dla spraw duchownych obcych wyznań kamerjunkier Jaczewski został mianowany dyrektorem kancelaryjnym generał - gubernatora warszawskiego.

Libawa, 19 kwietnia. Strejk robotników portowych wczoraj zakończono przez przyznanie podwyższenia płacy.

Strejk kolejarzy we Włoszech.

Rzym, 19 kwietnia. Wczoraj wieczorem liczba pracującego personalu kolejowego znowu się powiększyła. Oczekują protestu personalu przeciw strejkowi. Wczoraj przybył tu z Ankony pociąg specyalny z 500 pielgrzymami z Austryi i Węgier. W Wenecyi strejk prawie w zupełności ustał. Służba funkcyonuje normalnie.

Foggia, 19 kwietnia. Wczoraj o 6 wieczorem, gdy miano wypłacać strejkującym kolejarzy, około 1000 włościan usiłowało wtargnąć na dworzec i stawiło opór wojsku. Demonstranci zaatakowali żołnierzy kamieniami i kijami i strzelali do nich, przyczem jednego zranili. Wojsko dało ognia, nie czekając komendy. Dwóch włościan zraniono. Manifestanci uciekli. ale niebawem otrzymawszy posiłki, wrócili i znowu poczęli strzelać i rzucać kamieniami. Wojsko dało ponownie ognia; 3 osoby zabito, 7 zraniono.

Wojna
rossyjsko-japońska.

Manila, 19 kwietnia. *(B. Reutera)*. Wczoraj widziano 3 okręty wojenne, a dziś rano cztery koło Batangas (na wyspie Luzon, należącej do wysp Filipińskich) na południe od Manili. Pod jaką płynęły one flagą, niewiadomo.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 kwietnia 1905. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 664·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 774·—, Akcye Anglobanku 305·—, Akcye Unionbanku 545·50, Akcye Länderbanku 557·—, Akcye Bankvereinu 557·50, Akcye Bodencredit 1015·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 548·—, Akcye kolei państwowych 657·75, Akcye kolei Południowej 89·75, Akcye kolei Elbethal 419·50. Akcye kolei Północnej 5690·—, Akcye kolei czerniowieckiej 592·—, Akcye Alpiny 530·75, Akcye Rima Muranyi 543·75. Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2662·—. Akcye Fabryki broni 607·—, Akcye Tureckie tytoniowe 356·50, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 1010·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 97·90, Renta majowa 100·45, Austryacka Renta koronowa 100·45, Węgierska Renta koronowa 98·05, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99.92, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 98·90, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·90, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·95, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·15, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego 102·75, 4 prc. Galicyjskie propinacyjne 100·10, 4 prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 100·07, 4-prc. pożyczka miasta Lwowa 98·60, Losy tureckie 145·—, Marki 117·18, Ruble 252·50.

Usposobienie: Spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

Na czesne dla biednego studenta

przysłali Czcigodni Czytelnicy 29 koron; brakuje jeszcze 11 koron; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czcigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 19 kwietnia 1905.

HOTEL GEORGEA.

PP. M. ks. Woroniecki z Warszawy, W. hr. Mołodecki z M nasterzysk, Z. hr. Mniszek z Podola ros., H. hr. Morstin z Przeworska, H hr Szeliski z Komborni, R hr Lamezan z Krakowa, S. Bohdanowicz z Petryłowa, A. Sokołowski z Podola ros., W. Małecki z Turad.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. kwietnia 1905.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	589	—	596	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	80	100	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% łos. w 41½ lat	99	80	—	—
4% łos. w 56 lat	99	80	100	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18. kwietnia 1905.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·40	100·60
styczeń lipiec	100·25	100·45
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·80	101·—
kwiecień-październik	100·80	101·—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	159·75	161·75
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	194·—	197·50
„ „ 1864 po 100 zł.	288·—	292·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	292·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	294·25	296·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·90	120·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·45	100·65
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·20	101·20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504·50	506·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·35	129·35
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·20	101·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·20	101·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·90	100·90
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·10	101·—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·10	101·10
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·—	98·20
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	168 85	170 85
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	227·50	229·50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	225·—	227·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·15	99·15
Węgier za 100 zł. 4 pr.	97·80	98·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	278·75	281·75
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·55	107·55
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·80	103·80
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·55	100·55
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·10	99·10
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·—	114·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	144·30	145·30
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·60	100·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	319·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	308·—	316·—
Bukowiński zakł. kred. ziem los 5 pr.	103·—	103·80
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	100·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·70	102·70
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·70	102·70
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·30	100·25
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·15	102·15
II. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	116·25	117·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·25	102·25
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·25	102·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·70	94·70
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	112·—	113·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·75	100·75
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	27·60	29·60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	485·—	495·50
Clary 40 zł. m. k.	158·—	167·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·50	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·75	58·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·50	39·80
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305·50	306·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2805·—	2815·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	663·75	664·75
Węg Banku kredyt 200 zł.	773·—	774·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	542·—	543·—
Galic. banku hip. 200 zł.	546·—	548·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·60	460·60
„ Austro-węg. 1400 k.	1650·—	1660·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	544·50	545·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	247·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	247·50	248·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	442·—	454·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5720·—	5750·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	591·—	594·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	403·—	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	941·—	947·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	652·—	658·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1019·—	1028·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	528·75	529·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2664·—	2674·—
Schodnicy 500 kor.	638·—	646·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	272·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·10	117·30
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·80	240·05
Paryż za 100 franków	95·32½	95·50
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·15	117·55
Włoskie banki	95·35	95·50
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·35
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·31	11·35
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·06	19·09
20-markówka	23·43	23·51
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·30	95·50
Ruble	2·52½	2·53½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 53.681 [3082 3—3]

Obwieszczenie.

Termin rozprawy ofertowej dla zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Dunajcu od klm. 111.558—119.000 tj. od ujścia Popradu do mostu w Gołkowicach w ciągu lat 1905. 1906 i 1907 wyznaczony rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 1. kwietnia 1905 l. 34.687 na dzień 26. kwietnia 1905, przekłada się na dzień 28. kwietnia 1905.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. E. 25/5 (5) [3037 3—3]

Na żądanie p. Kazimierza Lipińskiego w Kamienicy, zastąpionego przez pełnomocnika dr. Hamerszlaga odbędzie się dnia 17. maja 1905 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej licytacya całej realności lwh 553 ks. gr. gm. kat. Kamienica obj. Pawła Jawora własnej wraz z przynależnościami

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 32 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 30. marca 1905.

L. cz. E. 54/4 (7) [3101 1—3]

Na żądanie Ryfki Storch właścicielki realności w Niemirowie, odbędzie się dnia 18. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności whl. a) 604, b) 614 ks. gr. gminy Arłamowska Wola z lasu, łąk, pól ornych się składających o przestrzeni ad a) 10 hek. 997 m, ad b) 103 hek. 41 ar.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na 2854 kor. 45 hal., b) na 62 692 kor. 68 hal.

Najniższa cena wynosi mieruchomości a) 1902 kor. 96 hal., b) 41.795 kor. 12 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sądowa Wisznia, dnia 28. marca 1905.

L. cz. E. 1287/4 (5) [3096]

Dnia 19. maja 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 licytacya całych realności lwh. 238 i 1059 ks. gr. gm. Dobczyce objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione razem łącznie na kwotę 3066 kor. 35 h. wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 2044 kor. 24 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 14. marca 1905.

L. cz. E. 576/4 (6) [3094]

Dnia 15. maja 1905 o godzinie 11 rano odbędzie się licytacya 1/4 części realności lwh. 671 i 1/12 lwh. 672 w Cichem.

Realności oceniono na 226 kor.

Najniższa cena wynosi 150 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czarny Dunajec, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. E. 304/5 (1) [3091]

W sprawie egzekucyjnej p. Stanisława Gorczycy zastąpionego przez adw. dr. Adamskiego przeciw Ludwikowi Sokołowskiemu

i spóln. o zniesienie współwłasności odbędzie się dnia 25. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33, licytacya realności lwh. 25 i 172 ks. gr. gm. kat. Przysieki objętych jedną całość gospodarczą stanowiących.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione i wartość tychże ustalona na 1781 kor. 68 h.

Najniższa cena wynosi 1781 kor. 68 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 24. marca 1905.

L. cz. E. 56/5 (6) [3099 1—3]

Na żądanie Salomona Aleksandrowicza i Abrahama Liebera w Rudkach, odbędzie się dnia 8. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya połowy realności objętej whl. 65 i 126 ks. gr. gm. Rudki składającej się z pbud. 129 i 130 i parc. grt. 173, 174 i 175 wraz z przynależnościami, składającemi się z drewutni, wozowni i komory.

Połowa nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8622 kor., przynależności zaś na 600 kor.

Najniższa cena wynosi 5552 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 7. kwietnia 1905.

L. cz. E. VII. 159/5 (5) [3095]

Dnia 22. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności objętej whl. 557 gminy Zarzecze wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 770 kor. z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 513 kor. 32 h

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 14. kwietnia 1905.

L. cz. E. 109/5 (3) [3097]

Dnia 24. maja 1905 o godz. 8 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya połowy realności whl. 802 ks. gr. gm. Lubaczów.

Nieruchomość ta jest oceniona na 420 koron.

Najniższa cena wynosi 210 koron.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Lubaczów, dnia 29. marca 1905.

L. 698. [3109]

Ogłoszenie
rozprawy ofertowej na wykonanie głębokiego wiercenia.

Celem zbadania pokładu solnego na północy salin w Lacku wykonany być ma otwór wiertniczy około 400 m. głęboki w drodze przedsiębiorstwa na parceli gruntowej Nr. 1828 należącej do gminy Lacko w oddaleniu 6 km. od stacyi kolejowej Dobromil.

Wybór metody wiertniczej pozostawia się przedsiębiorcy, w pokładzie jednak solnym należy otwór wiertniczy wykonać sposobem rdzeniowym.

Przedsiębiorca ma na własny koszt postawić potrzebne dla głębokiego wiercenia budynki a wszelkie roboty wykonać własnym personalem, własnemi narzędziami i własnymi materyałami. Wynagrodzenie uiszcza c. k. Zarząd salinarny w Lacku w miarę postępu roboty za wykonane metry zgłębienia według ugodzonej ceny od bieżącego metra. Warunki szczegółowe przejrzeć można w c. k. Zarządzie salinarnym w Lacku względnie mogą także na żądanie fachowych interesentom tymże być przesłane. Oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. należy przy dołączeniu poręcznego 2000 kor. najdalej do 13. maja 1905 do 12 godziny w południe przesłać do podpisanego c. k. Zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny.
Lacko-Dobromil, dnia 15. kwietnia 1905.

Konkursa.

L. 97 Pr. R. s. k. [3018 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady Dyrektora c. k. gimnazyum w Bochni ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym w myśl ustawy z dnia 29. września 1898, Dz. p. p. Nr. 173 tudzież mieszkanie w naturze i połowa dodatku aktywalnego.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem przełożonej władzy najpóźniej do dnia 5. maja 1905 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 13. kwietnia 1905.

L. Prez. 1012 12/5 [3090 1—3]

Konkurs.

Przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami.

Podania o tę posadę należy wnieść do Prezydyum tego c. k. sądu obwodowego do dnia 31. maja 1905.

Tarnów, 15. kwietnia 1905.

L. 42.941 II. [3104 1—3]

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Majdanie sieniawskim z poborami 3 klasy 2 stopnia ryczałtem 399 kor. rocznie na służącego i ewentualnem wynagrodzeniem 2200 kor. za codzienną jazdę posłańczą do Sieniawy z uwzględnieniem urzędu pocztowego w Adamówce i jazdę posłańczą 3 razy w tygodniu do Tarnogrodu w Rossyi.

Podania należy wnieść najpóźniej do 2. maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów
dla Galicyi.
Lwów, 13. kwietnia 1905.

L. Wkr. 33.502. [3063 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stałego wsparcia w kwocie tysiąca dwustu koron (1200 kor.) rocznie z fundacyi familijnej Waleryana Czaykowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to jest przeznaczone dla członków familii śp fundatora, którzy pięćdziesiąt i pięć lat wieku swego ukończyli i bez własnej winy dostatecznego przyzwoitego utrzymania nie mają. Tylko kaleki lub nieuleczalni albo inną ciężką długotrwającą chorobą dotknięci nie potrzebują się wykazywać wiekiem wspomnianym.

Członkami familii fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszący.

Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacyi korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego, chociażby one wyszedłszy zamąż nazwiska Czaykowskich nosić przestały. Również mogą z tej fundacyi korzystać owdowiałe żony takich Czaykowskich, jak długo w stanie wdowim zostają i nazwisko Czaykowskich noszą, wyjąwszy, jeżeli z własnej winy pozostawały w sądowej separacyi.

Nadane wsparcie będzie wypłacane począwszy od dnia przyznania, wszelakoż nie wcześniej jak od dnia 14. czerwca 1905. półrocznie z góry, bez żadnego potrącenia przez cały ciąg życia osoby obdarzonej i tylko wówczas może jej być odjęte, jeżeli udowodnione będzie, że nie istnieją nadal warunki, na których podstawie nadanie wsparcia nastąpiło.

Prawo nadawania wsparć z niniejszej fundacyi służy W-nemu Wiktorowi Władysławowi dw. im. Czaykowskiemu posłowi na Sejm i do Rady Państwa i właścicielowi dóbr w Medwedowcach ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najdalej do końca maja br. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o wsparcie tudzież metryki chrztu lub inne dowody wiarygodne wykazujące, iż ona a względnie jeżeli ubiegającą jest wdowa po Czaykowskim iż jej zmarły mąż pochodzi w prostej linii od śp Grzegorza Czaykowskiego, a wreszcie legalne świadectwo o stosunkach majątkowych. Osoby, które nie ukończyły jeszcze 55 roku życia, winny udowodnić swe kalectwo lub nieuleczalną albo też ciężką i długotrwającą chorobę wiarygodnem świadectwem lekarskiem. Wdowy po Czaykowskich winny nareszcie oprócz tego przedłożyć metrykę śmierci męża, a jeżeli pozostawały w sądowej separacyi, także odnośny wyrok orzekający separacyę nie z ich winy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz
z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 11. kwietnia 1905.
Piotrowski.

LWKr. 23.786. [2984 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego posagu z fundacyi imienia ś. p. Eustachego Szumańskiego ogłasza się niniejszem konkurs. Posag ten utworzony z dochodów z lat 1903 i 1904 ulokowanych na książeczkę galic. Banku krajowego Nr. 19.494 wynosić będzie kwotę 9384 kor. 68 hal. wraz z odsetkami narosłemi faktycznie z tej tymczasowej lokacyi.

O posag ten mogą się ubiegać:

I. ubogie panny, które wykażą, 1) że w czasie do kompetencyi wyznaczonym t. j. od daty niniejszego ogłoszenia konkursowego po ostatni dzień terminu konkursowego włącznie miały wymagany wiek (ukończonych lat szesnaście a nie przekroczonych trzydzieści), a mianowicie, że najpóźniej w ostatnim dniu terminu ukończą rok szesnasty, a względnie, że najwcześniej w dniu daty niniejszego ogłoszenia ukończyły rok trzydziesty.

2) że pochodzą w prostej linii po mieczu lub po kądzieli, od rodzeństwa fundatora t. j. 1. śp. Teofila Szumańskiego, 2. śp. Tekli z Szumańskich Czencz, 3. śp. Edwarda Szumańskiego, 4. śp. Ludwika Szumańskiego, 5. śp. Leona Szumańskiego, 6. śp. Erazma Szumańskiego, albo też od rodzeństwa matki fundatora śp. Antoniny zo Strzyżowskich herbu Gozdowa Szumańskiej. Stopień pokrewieństwa nie stanowi różnicy, natomiast kompetentki z rodziny Szumańskich t. j. pochodzące od któregokolwiek z wymienionego powyżej pod 1. do 6. rodzeństwa fundatora mają bezwzględne pierwszeństwo przed kandydatkami z rodziny Strzyżowskich tj. pochodzącemi od rodzeństwa matki fundatora.

II. mężatki, które w chwili zawarcia związku małżeńskiego posiadały wymaganą powyżej kwalifikacyę co do wieku a wykazują wymagane powyżej pochodzenie i ubóstwo, wszelakoż tylko w razie, jeżeli wyszły za mąż po dniu 30. czerwca 1903.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31. maja 1905 do Wydziału krajowego i załączyć do nich: 1) świadectwo ubóstwa, 2) metrykę chrztu kandydatki, 3) dowody pochodzenia uprawniającego do kompetencyi wedle tego, co powyżej podano, a wreszcie 4) jeżeli kandydatka jest mężatką także metrykę jej zaślubin.

Nadany posag wydany będzie zamężnej obdarzonej bezzwłocznie, a to jeżeli będzie własnowolną, do rąk własnych, w przeciwnym zaś razie na ręce właściwej władzy nadopiekuńczej, a względnie nadkuratelarnej. W ten sam sposób zostanie posag wydany niezamężnej obdarzonej, skoro też wykaże, że związek małżeński zawarła, na razie zaś zostanie jej posag należycie ulokowany. Obdarzonej którażby do ukończenia lat trzydziestu za mąż nie wyszła wydawane będą odsetki płynące od jej posagu i jego przyrostu począwszy od dnia następującego po ukończeniu przez nią lat trzydziestu. Jeżeliby obdarzona nie wyszła za mąż do ukończenia lat czterdziestu, zostanie jej wydany cały posag wraz z przyrostem. Posag przepada na rzecz fundacyi, jeżeli obdarzona przed ukończeniem lat czterdziestu w stanie wolnym umrze.

Kompetentka, panna czy mężatka, któraby się wskutek niniejszego konkursu ubiegała bez skutku o posag będzie mogła kompetować o ile tymczasem nie przekroczy wymaganego wieku, jeszcze dwa razy w dwóch najbliższych konkursach. Więcej, jak ogółem trzy razy z trzech po sobie następujących konkursach nie wolno się ubiegać o posag jednej kandydatce.

Osoba raz obdarzona nie może już nigdy więcej otrzymać posagu z niniejszej fundacyi.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa
Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem
Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8. kwietnia 1905.
Piotrowski.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 35/5 (2) [3087]

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 8 czasopisma „Nowy kolejarz" z dnia 15. kwietnia 1905 artykuły z napisem: „W obawie upadku" od słów „Gdy biedak popełni" do słów „nie spadnie mu za to" t. j. do końca, strona 4 łam pierwszy zawierają znamiona występku z § 300 u. k., że zakazuje się rozszerzenia tego artykułu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 16. kwietnia 1905.

Kuratele.

L. cz. L. 24/4 (7) P. 60/5 (1) [2692]

Za marnotrawcę uznano Hryńka Plekana, po Fedku, w Mołoszkowicach. Kuratorem jego ustanowiono Zacharka Bilanta w Mołoszkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jaworów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. P. VI. 205/3 (10) [2235 3—3]

Za umysłowo chorego uznano Antoniego Tereszczuka w Tarnopolu.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Olesiuka w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopl, dnia 8. lutego 1905.

L. cz. L. 20/4 [2314 3—3]

Za umysłowo chorą uznano Franciszkę z Andryjowiczów Jurkiewicz z Pasiecznej.

Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Andrijowicza w Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. L. 19/4 [2313 3—3]

Za marnotrawcę uznano Michała Sribnego Wasyla w Nadwórnej.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sribnego w Nadwórnej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Nadwórna, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. P. 58/5 (4) [2350 3—3]

Dmytro Marków z Nowosiółki uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Iwana Dowhoszyję syna Wasyla z Nowosiółki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skałat, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. L. XVIII. 19/4 (7) [2372 3—3]

Za umysłowo chorego uznano p. Maksymiliana hr. Waldsteina nadporucznika dragonów a kuratorem tegoż ustanowiono Jego Exelencyę p. Artura hr. Byland Reidta.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 4. marca 1905.

L. cz. L. V. 1/5 (6), P. V. 31/5 (6) [2469 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 15. lutego 1905 L. cz. Nc. IV. 284/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Stefanem Kahlanem w Czernelicy z powodu zatwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Lawrów w Czernelicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Horodenka, dnia 20. lutego 1905.

L. cz. P. 31/5 (4) [2395 3—3]

Za marnotrawną uznano Annę z Melnyków 1o Mączka, 2o Trinczyn w Markowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Andrija Kulikowskiego w Markowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. P. VI. 11/5 (9) [2378 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnopolu Oddz. VI. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy Oddz. VI. w Tarnopolu uchwałą z dnia 28. stycznia

1905 L. cz. Nc. IV. 40/5 (1) zatwierdzenia kuratelę nad Anną Chladek w Kulparkowie z powodu stwierdzonego przez sąd niedołęztwa umysłowego a kuratorem ustanawia Franciszka Chladek w Tarnopolu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 7. lutego 1905.

L. cz. P. VII. 34/5 (6) [2428 3—3]
Andrzeja Bogdana właściciela gruntów w Smólnie uznano marnotrawcą. Kuratorem Antoni Bogdan ze Smólna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 23. lutego 1905.

L. cz. P. XI. 44/5 (9) [2460 3—3]
Za umysłowo chorego uznano Ludwika Kaduk w Nagyszombat.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Kaduk w Moraw Ostrawie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kraków, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. P. 51/5 (4) [3013 2—3]
Za marnotrawcę uznano Jakóba Höhn z Ladzkiego. Kuratorem jego ustanowiono Filipa Hubera z Ladzkiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 19. marca 1905.

L. cz. L. I. 6/4 (3) [3008 2—3]
Wojciech Fasiczka z Morawczyny oddany został pod kuratelę z powodu niedołęztwa umysłowego. Kuratorem jego ustanowionym został Antoni Kudasik z Nowego Targu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 28. czerwca 1904.

L. cz. L. VIII. 2/5 (4) [3007 2—3]
Jędrzej Stoch, syn Jakóba z Zubsuchego oddany został pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jego ustanowionym został Mikołaj Stoch z Zubsuchego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 4. marca 1905.

L. cz. L. VIII. 4/4 P. VIII. 96/4 [2904 2—3]
Za umysłowo chorego uznano Andrzeja Kuszlika w Zagórzu.
Kuratorem jego ustanowiono Jana Kuszlika w Zagórzu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Kałusz, dnia 22. sierpnia 1904.

L. cz. L. VI. 7/4 P. VI. 119/4 [2903 2—3]
Za umysłowo chorego uznano Tomasza Barnycza w Kropiwniku.
Kuratorem jego ustanowiono Petra Barnycza w Kropiwniku.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Kałusz, dnia 24. października 1904.

L. cz. P. 53/5 (1) [2915 2—3]
Michał Tomaszewski z Zaleszczyk uznany został umysłowo chorym.
Kuratorem dla niego ustanowiony kapitan Ludwik Tresler z Kołomyi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, dnia 15. marca 1905.

L. cz. L. 4/5 (5) [2946 2—3]
Za marnotrawcę uznano Jurka Litwinczuka w Kłubowcach.
Kuratorem jego ustanowiono Matwija Iwasiuka w Kłubowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 19. marca 1905.

L. cz. P. 42/5 (5) [2980 2—3]
Za marnotrawcę uznano Józefa Skotniego w Czyszkach.
Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Łamasza w Czyszkach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 8. marca 1905.

L. cz. L. VIII. 4/4 (4) [2974 2—3]
Katarzyna Szpornak Pyka z Rokieni oddaną została pod kuratelę z powodu niedołęstwa umysłowego.
Kuratorem jej ustanowiony został Jan Szpornak Pyka z Rokieni.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, 5. października 1904.

L. cz. P. 1/5 (1) [2528 2—3]
Za marnotrawczynię uznano Aksenę Brodową w Dupliskach. Kuratorem jej ustanowiono p. Wasyla Stadnyka w Dupliskach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zaleszczyki, 25. stycznia 1905.

L. cz. VI. 270/4 (2) [2968 2—3]
Anna z Sliwińskich Fortelna z Krzywołuki uznana marnotrawną.
Kuratorem jej Jaśko Śliwiński z Krzywołuki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Czortków, dnia 25. grudnia 1904.

L. cz. L. 7/5 (4) [3047 2—3]
Za marnotrawnego uznano Iwana Czopa, syna Semana w Tyśmienicy.
Kuratorem jego ustanowiono Onufrego Romańczuka z Tyśmienicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 28. marca 1905.

L. cz. P. 33/5 (7) [3016 2—3]
Michał Bogacz Nykoły z Dżurowa został uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Andrija Nikieforuka wójta z Dżurowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 15. marca 1905.

L. cz. P. 47/5 (4) [3015 2—3]
Tanasyj Romanyk Andrija z Dżurowa został uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Jurka Sawickiego Jakowa z Dżurowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Zabłotów, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. L. 10/4 (6) [2764 2—3]
Sarę Grün z Liska uznaje się za umysłowo chorą, a kuratorem ustanowiono Herscha Grüna z Liska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Lisko, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. P. 37/5 (1) [2729 2—3]
Za umysłowo chorego uznano Franciszka Brzyka emeryt. oficyalistę prywatnego w Krzeszowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Józefa Sikorskiego oficyalistę prywatnego w Krakowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 30. marca 1905.

L. cz. L. 30/4, P. 5/5 (7) [2690 2—3]
Za marnotrawcę uznano Dmytra Rendera syna Josypa w Delatynie.
Kuratorem jego ustanowiono Hawryłę Wolwyna syna Semena w Delatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, dnia 19. lutego 1905.

L. cz. P. III. 11/5 (4) [2526 2—3]
Pawło Jaszczyk z Hołbocz uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Łucia Rebedaka z Hołbocz.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podbajce, dnia 29. lutego 1905.

L. cz. P. 69/5 (2) [2549 2—3]
Za marnotrawcę uznano Onufrego Brzezickiego w Mieczyszczowie. Kuratorem jego ustanowiono Tymka Suchowija w Mieczyszczowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Brzeżany, dnia 3. marca 1905.

L. c. L. 2/5 (2) [2593 2—3]
Za marnotrawnego uznano Szymona Dudę w Nawsiu. Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Dudę w Nawsiu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ropczyce, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. P. 45/5 (4) [2644 2—3]
Za marnotrawnego uznano Iwana Szeszuraka syna Mikołaja z Przenicznik. Kuratorem jego ustanowiono Jurka Szeszuraka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 10. marca 1905.

L. cz. P. 44/5 (3) [2643 2—3]
Za marnotrawnego uznano Ołeksę Szeszuraka z Przenicznik. Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kałyniczuka z Przenicznik.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Tyśmienica, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. L. 1/5 (2) i L. 2/5 (2) [2667 2—3]
Józef Senio, rolnik w Kobylnicy ruskiej, uznany umysłowo niedołężnym.
Katarzynyna Senio, włościanka w Kobylnicy ruskiej, uznana za obłąkaną.
Kurator Iwan Senio, rolnik, w Kobylnicy ruskiej zamieszkały.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 3. marca 1905.

L. cz. P. 324/4 (4) [2672 2—3]
Za marnotrawcę uznano Walentego Bęca Trześnia. Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Drozda z Zarzekowic.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, 12. listopa 1904.

L. cz. P. 329/4 (9) [2668 2—3]
Jan Machała ze Złotnik uznany marnotrawnym, kuratorem jego Mateusz Krempa z Brzyścia.
C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 31. grudnia 1904.

L. cz. L. 16/4 (5) [2693 2—3]
Józef Rzeczkowski, syn Jana z Rudy, uznany umysłowo niedołężnym. Kuratorem ustanowiony Piotr Skotnicki z Rudy.
C. k. Sąd powiatowy.
Kamionka strumiłowa, 28. stycznia 1905.

L. cz. P. 232/9 (6) P. 2/5 (5) P. 3/5 (5) P. 1/5 (11) [2695 2—3]
Za marnotrawców uznano: 1. Michała Piłata z Wróblowic, 2. Fedia Hrycaja z Hruszowa, 3. Marunię i Kuzia Brateiów z Bilcza.
Za umysłowo chorą uznano: 4. Zofię Oniszków z Dołhego Kuratorami ad 1. Józefa Sadowego, ad 2. Jacia Hrycaja, ad 3. Michała Karpin, ad 4. Piotra Oniszków.
C. k. powiatowy, oddział III.
Medenice, 31. stycznia 1905.

L. cz. P. 5/5 (5) [2798 2—3]
Szymka Podgórskiego z Wróblaczyna uznano marnotrawnym, a kuratorem ustanowiono Wojtka Kasickiego w Wróblaczynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirów, 15. lutego 1905.

L. cz. P. 53/5 (2) [2795 2—3]
Jan Pasiowiec z Malejowej uznany został głupowatym. Kuratorem dla niego ustanowiono Stanisława Ziebrowskiego z Malejowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 28. marca 1905.

L. cz. L. 31/4 (7) P. 30/5. [2790 2—3]
Za marnotrawcę uznano Wasyla Bojko, syna Hrycia w Dorze. Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Nostasiuka, syna Fedora, w Dorze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Delatyn, 31. stycznia 1905.

L. cz. L. XI. 1/5 (5) P. XI. 15/5 (5) [2845 2—3]
Za umysłowo upośledzonego uznano Jurka Fedorowa Hrynia w Bratkowcach. Kuratorem jego ustanowiono Piotra Wasyłyszyna Hrynia w Bratkowcach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 11. lutego 1905.

L. cz. P. III. 157/4 (2) [2854 2—3]
Iwan Romanyszyn z Litwinowa uznany został głupkowatym, a kuratorem jego ustanowiono Dmytra Pleskuna z Litwinowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Podhajce, dnia 21. stycznia 1905.

L. cz. L. 5/5 (3) [2869 2—3]
Maryanna Kołkowa, wdowa, uznaną została za marnotrawną, kuratorem ustanowiono Adama Kołka w Przerytymborze.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Pilzno, 1. kwietnia 1905.

L. cz. P. 29/5 (4) [2899 2—3]
Grzegorz Kocowski z Dobrowlan został uznany za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiony Mikołaj Seredny z Dobrowlan.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Chodorów, dnia 27. lutego 1905.

L. cz. P. IV. 15/5 (5) [2912 2—3]
Za marnotrawczynię uznano Wasylynę z Huculaków Czepyha w Śniatynie. Kuratorem jej ustanowiono Mikołaja Borduna Ilaśa w Śniatynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 1. lutego 1905.

L. cz. P. 35/5 (5) [2631 2—3]
Mikołaja Siradczuka Prokopa, rolnika z Gwoździca starego, uznano marnotrawcą. Kurator Iwan Feciuk Fedora, rolnik z Gwoździca starego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gwoździec, dnia 3. marca 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8196/05 [3020 2—3]
Obwieszczenie.
Zarząd dóbr Ordynacyi J. E. hr. Romana Potockiego w Łańcucie wniósł do c. k. Starostwa prośbę o zawiązanie spółki wodnej dla regulacyi starego koryta Wisłoka (Wisłoczyska) w obrębie gmin Krasne, Łąka i Palikówka powiatu rzeszowskiego oraz Strażów, Krzemienica i Czarna, powiatu łańcuckiego.
Według planów, które przez interesowanych mogą być przeglądnięte w tut. c. k. Starostwie, projektowany obszar konkurencyjny wynosi łączną przestrzeń 1816 ha 96·08 a. a mianowicie:
360.8552 ha. w obrębie gminy Krasne,
496.8410 ha. w obrębie gminy Łąka,
521.7508 ha. w obrębie gminy Palikówka,
136.6290 ha. w obrębie gminy Strażów,
217.5964 ha. w obrębie gminy Krzemienicy,
83.2884 ha. w obrębie gminy Czarnej.
Koszta projektowanych robót obliczono na 66.000 złr. (132.000 koron) a że 2/3 mają być pokryte z zasiłku krajowego, a 1/3 mają pokryć strony interesowane, przeto udział stron konkurencyjnych wyniesie niespełna 7 złr. (14 koron) od morga.
Dla przeprowadzenia komisyjnej rozprawy celem sprawdzenia i oznaczenia okręgu konkurencyjnego oraz odebrania oświadczeń od interesowanych względnie ich pełnomocników c. k. Starostwo wyznacza następujące termina:
w Krasnem dnia 19. 20. i 22. maja b. r.,
w Łące dnia 23. 24. i 25. maja b. r.,
w Palikówce dnia 26. 27. i 29. maja b. r.,
w Strażowie 30. i 31. maja b. r.,
w Krzemienicy 2. i 3. czerwca b. r.,
w Czarnej 5. i 6. czerwca b. r.
Komisya rozpocznie czynność w każdym dniu o godz. 9 rano, w szczególności w dniach 19., 23., 26. i 30. maja b. r. 2 i 5. czerwca b. r. przeprowadzoną będzie w odnośnych gminach reambulacya okręgu konkurencyjnego sprawdzenie i objaśnienie planów na miejscu, w innych dniach komisyjnych przesłuchanie stron interesowanych t. j. właścicieli gruntów położonych w okręgu konkurencyjnym lub ich pełnomocników.
O tem zawiadamiam wszystkich interesowanych w myśl § 82 ust. z dnia 14/3 1875 dz. u. kr. Nr. 38 z wezwaniem, by celem wniesienia zarzutów lub złożenia oświadczenia zgłosili się osobiście lub przez wykazanych pełnomocników w oznaczonych terminach do komisyi, przy której nieporuszone już pierwej zarzuty tem pewnej wniesione być mają, ile że w przeciwnym razie uważanoby interesowanych za zgadzających się z zamierzonem przedsięborstwem i z potrzebnem do tego odstąpieniem albo obciążeniem własności gruntowej i wydanoby wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.
Rzeszów, dnia 12. kwietnia 1905.
C. k. Starosta.

L. cz. Cg. I. 107/5 (1) [3088]
Przeciw Herschowi Freudenberg, dawniej kupcowi w Moskwie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez dr. Henryka Mikołaja Landaua, adw. w Kołomyi pozew o zapłatę 314 kor. 80 h.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 25. kwietnia 1905 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw Herscha Freudenberga, ustanawia się p. dr. Schulbauma, adw. w Kołomyi kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 10. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 94/4 (13) [3100]
Przeciw Samuelowi Rappaportowi jako spadkobiercy Izaaka Butterweicha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sieniawie przez Izaaka Königsberga, szynkarza z Zasadowy pozew o zapłacenie kwoty 700 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczona została w sądzie tut. audyencya na dzień 18. maja 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. 5.
Celem strzeżenia praw Samuela Rappaporta ustanawia się pana Chaskla Teitelbauma w Sieniawie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie Samuela Rappaporta w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sieniawa, dnia 14. kwietnia 1905.

L. 37.476.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z 16. kwietnia 1905 L. 37.476 o szczepieniu ochronnem przeciw róży świń.

Wobec rozmiarów jakie przybrało szczepienie ochronne przeciw róży świń w królestwach i krajach zastąpionych w Radzie państwa, koniecznem jest wprowadzić jednolite postępowanie co do uskuteczniania tego szczepienia jak i co do zawiadomienia władz, które dotyczącą akcyę wdrażają.

W tym celu c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z c. k. Ministerstwem rolnictwa zarządziło reskryptem z 28. lipca 1904 l. 13.653 co następuje:

1. Szczepienie ochronne przeciw róży świń — pomijając szczególne wyjątkowe wypadki — wolno przedsiębrać tylko w takich gminach, w których się zaraza ta w ogóle pojawia.

2. W gminach zapowietrzonych pomorem (zarazą świń) należy w regule przez czas trwania tej zarazy zaniechać ewentualnie zamierzonego szczepienia ochronnego przeciw róży.

3. Dotyczące gminy winny zgłaszać świnie do szczepienia za pomocą osobnych arkuszy zgłoszeń według wzoru „A“.

4. O zamierzonem przedsiębraniu szczepienia ochronnego przeciw róży należy zawiadomić wcześnie przynależną władzę powiatową.

5. Na podstawie nadesłanych arkuszy zgłoszeń szczepienie przeprowadzić mają lekarze weterynaryjni, którym czynność tę powierzono.

6. Lekarze weterynaryjni przeprowadzający szczepienie winni w arkuszach zgłoszeń wpisać dokładnie: a) datę szczepienia, b) ilość świń zaszczepionych oraz c) kwotę, jaką ewentualnie strony przyczynić się mają do pokrycia kosztów szczepienia; w uwadze podać należy wypadki, gdyby jakie zaszły przy szczepieniu.

7. Całkowicie wypełnione arkusze zgłoszeń przedłożyć należy władzy kierującej akcyą szczepienia, która na tej podstawie obliczy, jakie kwoty z tytułu kosztów szczepienia przypadają na poszczególnych właścicieli szczepionych świń oraz należytości przypadające lekarzom weterynaryjnym za szczepienie.

8. O każdym wypadku róży powstałym wskutek szczepienia jak nie mniej o każdem późniejszem stwierdzeniu tej zarazy u świń szczepionych ochronnie, należy uczynić przepisane doniesienie oraz zawiadomić władzę kierującą akcyą szczepienia.

9. O spostrzeżeniach poczynionych przy szczepieniu ochronnem przeciw róży świń a zwłaszcza o ogólnym wyniku tego szczepienia, władza kierująca akcyą szczepienia winna corocznie w ciągu miesiąca grudnia przedkładać c. k. Namiestnictwu wyczerpujące sprawozdanie z dołączeniem wykazu według wzoru „B“, które będzie przesłane c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

10. Zamówienie szczepianki sporządzonej sposobem Lorenza jakoteż wybór źródła, z którego ona ma być sprowadzona, pozostawia się aż do odmiennego zarządzenia władzy kierującej akcyą szczepienia. Zauważa się wszakże, że według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 6. marca 1905 l. 2897, zakład „Pasteur-Chamberland“ we Wiedniu, który produkował szczepiankę przeciw róży świń, obecnie już nie istnieje. Natomiast szczepiankę taką produkują: „Instytut Jenner-Pasteur“ w Budapeszcie, dalej zakład pod nazwą „Serum-Institut in Landsberg a. d. Warthe (Deutschland)“, skąd najwięcej pobierają szczepianki i wreszcie miejski lekarz weterynaryjny w Pradze Mathias Prettner.

Równocześnie zmienia się na podstawie powyższego reskryptu tut. obwieszczenie z 16. listopada 1894 L. 84.997 o tyle, że szczepienie ochronne odtąd przeprowadzać może w ogóle każdy lekarz weterynaryjny, któremu na mocy dyplomu przysługuje prawo wykonywania praktyki weterynarskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 17. kwietnia 1905.

Wzór **A.** do L. Nam. 37.476/05.

Rok:

Lekarz weterynaryjny przeprowadzający szczepienie:

Arkusz zgłoszeń

dla świń przeznaczonych do ochronnego szczepienia przeciw róży w gminie . . . .

Liczba bieżąca	Nazwisko i miejsce zamieszkania właściciela	Nr. domu	Ilość świń przeznaczonych do szczepienia	Wiek (poszczególnych sztuk poddanych szczepieniu)	Waga żywa (poszczególnych sztuk poddanych szczepieniu)	Czas trwania ciąży (poszczególnych sztuk poddanych szczepieniu)	Data uskutecznionego zaszczepienia	Ilość świń szczepionych	Strona przyczyniła się do pokrycia kosztów szczepienia kwotą K	h	UWAGA (Zdarzenia przy oszczepieniu etc.)
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10		11

Wzór **B.** do L. Nam. 37.476/05.

Rok:

Wykaz

o uskutecznionem szczepieniu ochronnem przeciw róży świń.

Liczba bieżąca	Powiat	Gmina	Liczba zagród, w których szczepienie przeprowadzono	Ogólna ilość świń znajdująca się w tych zagrodach	Ilość świń zaszczepionych	Data szczepienia	Na różę-węglikową skutkiem szczepienia: zachorowało	z tego: wyzdrowiało	padło	zabito	Z zaszczepionych świń później na różę węglikową: zachorowało	z tego: wyzdrowiało	padło	zabito	Ogólne koszta szczepienia K.	h.	Kwota, którą przyczyniły się strony K	h.	Ze świń nieszczepionych w zagrodach poprzednio wymienionych aż do chwili przedłożenia sprawozdania: zachorowało	z tego: wyzdrowiało	padło	zabito	Uwaga

L. 55.826. [3108]

Ogłoszenie.

W celu wymiaru odszkodowania ze skarbu państwa za świnie użytkowe i hodowlane wybite w Galicyi w II. kwartale 1905 na podstawie ces. rozporządzenia z dnia 15. września 1900 dz. u. p. Nr. 154 ustanawia się po myśli art. I. § 3 tego rozporządzenia i stosownie do rozporządzenia wykonawczego z dnia 19. września 1900 dz. u p. Nr. 155 przeciętne ceny za kilogram żywej wagi mięsa według następującej taryfy.

I. Świnie rasowe (rasy angielskiej):
a) prosięta do 4 miesięcy K. 1·50
b) warchlaki od 4—10 miesięcy K. 1·32
c) świnie powyżej 10 miesięcy K. 1·13

II. Swinie półkrwi (rasy poprawnej):
a) prosięta do 4 miesięcy K. 1·26
b) warchlaki od 4—10 miesięcy K. 1·16
c) świnie powyżej 10 miesięcy K. 0·90

III. Świnie rasy krajowej:
a) prosięta do 4 miesięcy K. 1·08
b) warchlaki od 4—10 miesięcy K. 0·94
c) świnie powyżej 10 miesięcy K. 0·87.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. kwietnia 1905.

L. cz. C. II. 58/5 (1) [3103]

Przeciw Helenie Wacinowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Załoźcach przez Jakóba Wacinowskiego w Podkamieniu pozew o uznanie prawa własności 2/4 części i 2/8 części realności whl. 608 ks. gr. gm. Podkamień.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 9. maja 1905 o godz. 9 przed południem, w biurze Nr. III. tegoż sądu.

Celem strzeżenia praw Heleny Wacinowskiej ustanawia się p. Mojseowicza, c. k. notaryusza w Załoźcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Helenę Wacinowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załoźce, dnia 8. kwietnia 1905.

L. cz. C. I 86/5 (1) [3093]

Przeciw Maryi Woskobojnej, zam. Karpowicz, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Tymka Woskobojnego w Dubowcach pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wyk. hip. l. 187 gm. kat. Dubowce zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 26. kwietnia 1905. o godz. 11 przed południem, w sali Nr. 27.

Celem strzeżenia praw tejże nieznanej z miejsca pobytu Maryi Woskobojnej zam. Karpowicz,ustanawia się pana dr. Landesberga adw. w Tarnopolu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyższą w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 30. marca 1905.

L. cz. C. II. 284/4 (11) [3092]

Przeciw niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Piotrowi Kowalskiemu, wniósł Józef Szczepański z Kruhela małego, pozew o unieważnienie dekretu dziedzictwa po śp. Katarzynie z Ochwatów 1-o Kowalskiej 2-o Szczepańskiej.

Rozprawa odbędzie się dnia 18. maja 1905 o godz. 4 po południu, w sali rozpraw tutejszego sądu Nr. 42.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Piotra Kowalskiego kuratorem dr. Józef Scheinbach adw. w Przemyślu będzie zastępował, pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki pozwany w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sad powiatowy, Oddział II.

Przemyśl, dnia 11. kwietnia 1905.

Do L. 9.244/905 R. sz. kr. (2986 3—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyńcze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów szkół ludowych na rok szkolny 1905/906, w stosunku do ilości dzieci do szkół rzeczywiście w roku szkolnym 1904/5 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na polskie książki bezpłatne dla ubogich uczniów K.	h
1	Białej	13614	1054	70
2	Bóbrce	16508	1278	90
3	Bochni	20268	1570	17
4	Bohorodczanach . .	6410	496	60
5	Borszczowie . . .	10468	810	96
6	Brodach	14734	1141	45
7	Brzesku	16442	1273	76
8	Brzeżanach . . .	14054	1088	78
9	Brzozowie . . .	10586	820	10
10	Buczaczu	12589	975	28
11	Chrzanowie . . .	14825	1148	50
12	Cieszanowie . . .	10509	814	15
13	Czortkowie . . .	10138	785	40
14	Dąbrowie	10127	784	53
15	Dobromilu . . .	11481	889	43
16	Dolinie	12573	974	04
17	Drohobyczu . . .	12905	999	76
18	Gorlicach	10413	806	70
19	Gródku	8450	654	63
20	Grybowie	7499	580	94
21	Horodence	8698	673	83
22	Husiatynie	12339	955	90
23	Jarosławiu . . .	13788	1068	15
24	Jaśle	12146	940	95
25	Jaworowie . . .	9971	772	45
26	Kałuszu	11749	910	29
27	Kamionce strum. .	13138	1017	86
28	Kolbuszowej . . .	11626	900	66
29	Kołomyi	18036	1397	25
30	Kosowie	6994	541	83
31	Krakowie miejska .	11975	927	70
32	„ zamiejska .	14633	1133	63
33	Krośnie	8625	668	20
34	Limanowej . . .	7771	602	—
35	Lisku	6579	509	70
36	Lwowie miej. . . .	16243	1258	35
37	„ zam. . . .	24371	1888	04
38	Łańcucie	11523	892	70
39	Mielcu	10125	784	38
40	Mościskach . . .	10998	852	—
41	Myślenicach . . .	12663	981	—
42	Nadwórnie . . .	6103	472	8
43	Nisku	9620	745	27
44	Nowym Sączu . .	11498	890	75
45	Nowym Targu . .	10740	832	04
46	Peczeniżynie . . .	2172	168	28
47	Pilznie	6360	492	70
48	Podgórzu	8721	675	60
49	Podhajcach . . .	10765	833	95
50	Przemyślu . . .	19860	1538	56
51	Przemyślanach . .	12352	956	90
52	Przeworsku . . .	7286	564	45
53	Rawie	8396	650	45
54	Rohatynie . . .	15163	1174	70
55	Ropczycach . . .	9177	710	95
56	Rudkach	8910	690	28
57	Rzeszowie	14909	1155	—
58	Samborze	10939	847	45
59	Sanoku	12940	1002	47
60	Skałacie	21120	1636	17
61	Śniatynie	9201	712	80
62	Sokalu	14261	1104	80
63	Stanisławowie . .	16569	1283	6
64	Starym Samborze .	64 5	497	74
65	Stryju	12172	942	98
66	Strzyżowie . . .	7979	618	15
67	Tarnobrzegu . . .	11211	868	50
68	Tarnopolu . . .	17756	1375	56
69	Tarnowie	13775	1067	15
70	Tłumaczu . . .	14465	1120	60
71	Trembowli . . .	9692	750	85
72	Turce	4255	329	65
73	Wadowicach . . .	15057	1166	48
74	Wieliczce	12670	981	50
75	Zaleszczykach . .	7395	572	9
76	Zbarażu	7559	585	60
77	Zborowie	5599	433	76
78	Złoczowie	13450	1041	98
79	Żółkwi	11327	877	50
80	Żydaczowie . . .	9564	740	90
81	Żywcu	9382	726	85
	Razem	935379	72464	18

Z c. k. krajowej Rady szkolnej

Lwów, dnia 6. kwietnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. VII. 244/5 (19) [2808 3—3]

C. k. sąd powiatowy Sek. I. we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 9. maja 1904 zmarła we Lwowie bp. Chana Ita 2 im. Schnapik vel Schnapek recte Spiegel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, komu przysługuje prawo do tej spuścizny, wzywa się niewiadomych spadkobierców, aby w przeciągu roku od dnia tej uchwały wykazali swoje prawa dziedziczenia i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, gdyż inaczej spadek, dla którego kuratorem p. dr. Ignacy Wein adw we Lwowie ustanowiony został, tylko z tymi pertraktowany będzie i tym przyznany zostanie, którzy wniosą oświadczenie przyjęcia spadku i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś nieprzyjęta część spadku, ewentualnie cały spadek, gdyby się do niego nikt nie zgłosił, zostanie jako bezdziedziczny Skarbowi Państwa wydany.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział VII.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. cz. A. IV. 124 5 (6) [2875 3—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 1. grudnia 1885 w Hamburgu zmarł Eustachy Dołkowski niepozostawiając rozporządzenia ostatniej woli, po którym wedle ustawy dziedziczy Edward Dołkowski 1/4 część spadku.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Edwarda Dołkowskiego nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem adw. dr. Antonim Dzięgzielewiczem ustanowionym dla nieobecnego Edwarda Dołkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. A. IV. 474/4 (12) [3085 2—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 2. października 1904 we Lwowie zmarł Bartłomiej Baryt bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr Jan Dobrzański kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. A. 122/5 (1) [2976 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Skałacie podaje do wiadomości, że Anna Jarczuk, zmarła dnia 7 stycznia 1905 w Sorocku i pozostawiła pisemne rozporządzenie ostatniej woli, z daty Sorocko, 5. stycznia 1905, którem ustanowiła dziedziczką swoją córkę Marye zam. Worobec.

Gdy miejsce pobytu Tekli zam. Szwaluk nie jest znane, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie powód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla tejże kuratorem Iwanem Tymczakiem, naczelnikiem gminy w Sorocku

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 22. marca 1905.

L. cz. A. 10/5 (4) [2905 1—3]

Paraszkę Buriek wzywa się by w przeciągu jednego roku oświadczyła się co do przyjęcia spadku po Jakowie Burieku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Stefanem Dowhaniukiem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 22. lutego 1905.

L. cz. A. 45 P. 32/5 (3) [2977 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Skałacie podaje do wiadomości, że Anna Szober z domu Garbicz zmarła dnia 18. stycznia 1899 w Hałuszczyncach i pozostawiła pisemne rozporządzenie ostatniej woli, z daty Skałat 18. kwietnia 1896, którem ustanowiła dziedzicami swoje dzieci.

Gdy miejsce pobytu Maryi Szober, zam. Obruszcz nie jest znane, wzywa się ją, by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu, zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla tejże kuratorem Jurkiem Szober z Hałuszczyniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 28. marca 1905.

L. cz. A. 591/4 (3) [2849 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Delatynie podaje do wiadomości, iż dnia 15. lutego 1892 w Ostawiu białym zmarła Anna Wandżulak żona Fedora bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ powołany do spadku Ilko Wandżulak syn spadkodawczyni nie jest znanym z miejsca pobytu, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej wyrażonego, zgłosił się w sądzie tutejszym i wniósł oświadczenie do spadku, ileże w przeciwnym razie przewód spadkowy będzie przeprowadzony z ustanowionym dlań kuratorem Dmytrem Wandżulakiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 31. stycznia 1905.

L. cz. A. 19/5 (6) [2881 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Tarnowie ogłasza, że dnia 6. grudnia 1904 w Wierzchosławicach zmarł Filip Molczyk pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedzicami swego spadku między innymi także Jana Molczyka, Franciszka Molczyka i Wojciecha Molczyka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu powyż pomienionych spadkobierców nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Szymonem Skórą z Wierzchosławic ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 17. marca 1905.

L. cz. A. VIII. 333/3 (3) [2902 1—3]

Do spadku po ś. p. Warwarze z Ołeksynów Pöhr zmarłej dnia 29. marca 1903 w Pójle bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli konkuruje między innymi siostra Jewdocha Ołeksyn.

Gdy miejsce pobytu Jewdochy Ołeksyn nie jest znane ustanawia się dla niej kuratorem Charatona Stasiuk z Pójła i wzywa się ją aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie co do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Charatorem Stasiuk

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 30. czerwca 1904.

L. cz. A. XVI. 96/4 [2782]

Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu Władysława i Wincentego Nowackich, że w roku 1904 zmarła ich siostra Zofia Amalia Nowacka bez rozporządzenia ostatniej woli.

Wzywa się ich, aby w ciągu roku od niżej umieszczonej daty oświadczyli, czy spadek przyjmują, bo w razie przeciwnym postępowanie spadkowe będzie prowadzone z ich kuratorem adw. dr. Olearskim.

C. k. Sąd powiatowy cywilny, Oddział XVI.

Kraków, dnia 29. marca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 6 5 (3) [2882 1—3]

Na wniosek Falika Goligera w Tarnopolu wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionych dwóch kwitów zastawniczych Nr. 35678 i 36081 przez tutejszą Filię c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego na parę srebrnych kulczyków, srebrną broszkę, srebrny pierścionek i złoty pierścionek, tudzież na 4 srebrne łyżki, 4 widelce, 2 palniczki, puhar i parę lichtarzy wydanych.

Posiadacza tych kwitów wzywa się, by swe prawa do nich do jednego roku zgłosił, gdyż inaczej kwity te pozbawione będą wszelkich skutków prawnych.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 22. marca 1905.

L. cz. T. 26 5 (2) [2877 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Łucyi Borącz we Lwowie, Rynek 41 oraz Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej policy życiowej, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 7. września 1895 l. 35663, a którą to policą ubezpieczył śp. Ks. Julian Maramorosz w Towarzystwie ten kapitał pośmiertny w kwocie 1000 zł. czyli 2000 K, płatny po jego śmierci okazicielowi policy.

Posiadacza powyższej policy życiowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie polica ta za nieistniejąca uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21. marca 1905.

L. cz. T. 27 5 (2) [2878 1—3]

Amortyzacya.

Na wniosek Teodora Dumy, kierownika szkoły w Rudnikach i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej policy ubezpieczenia, wystawionej przez Dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 28. grudnia 1900 l. 59847, a którą to policą ubezpieczył Teodor Duma kapitał w kwocie 1000 K, płatny na okaziciela, gdy ubezpieczony dożyje dnia 1. grudnia 1937 r., w przeciwnym razie natychmiast. Posiadacza powyższej policy ubezpieczenia wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, gdyż w przeciwnym razie polica ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 21. marca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 68 5 [2958 2—3]

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru firm spółkowych wpisano co następuje:

Siedziba firmy: Nowy Targ.

Brzmienie firmy: dzierżawa propinacyi wódczanej.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Max Mendler i Zacharyasz Trepper.

Podpis firmy umieszczony będzie w ten sposób, że każdy ze spólników pod stampilią: „Mendler et Trepper Nowy Targ“, podpis Mendler Max i Zacharyasz Trepper własnoręcznie umieści.

Dzień wpisu: 10. kwietnia 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 196 5 Stow. II. 92 [2998]

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu w Stanisławowie.

1. Członek dyrekcyi Salamon Weissbach wystąpił.

2. Członkiem dyrekcyi wybrany Nuchim Epstein, kupiec i właściciel realności w Stanisławowie.

Dzień wpisu: 4. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 202 5 poj. I. 354 [2997]

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Mikuliczyn.

Brzmienie firmy: Gizela Dasche, handel drzewa, wyszynk i handel towarów mieszanych w Worochcie i Tartarowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Właściciel (I): Gisela Dasche.

Udzielono prokurę Bernardowi Dasche.

Dzień wpisu: 4. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 4. marca 1905.

L. cz. Firm. 135 5 [3067]

Wpis firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Rokszyce.

Brzmienie firmy: Gorzelnia i wypas bydła, Rokszyce, Roman Bronisław Niezgoda Lewandowski.

Posiadacz (I.): Bronisław Niezgoda Lewandowski.

Data wpisu: 6. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 8. kwietnia 1905.

L. cz. Firm. 407 Stow. II. 86/2 [2999]

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: „Związek kredytowy dla drobnego handlu i drobnego przemysłu w Tarnopolu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ po niemiecku: „Kreditgenossenschaft für den Kleinhandel und Kleingewerbe in Tarnopol, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Tarnopol, dnia 17. lutego 1905.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest popieranie handlu i przemysłu członków stowarzyszenia przez udzielenie im kredytu.

Zarząd składa się z 6 członków a to:
1. dr. Marek Parnass, adwokat krajowy w Tarnopolu, jako przewodniczący,
2. dr. Juliusz Francoz, aptekarz w Tarnopolu, jako zastępca przewodniczącego,
3. Maurycy Sommerstein, właściciel realności w Tarnopolu, jako członek zarządu,
4. Karol Rappaport, właściciel realności w Tarnopolu, jako członek zarządu;
5. Bernard Kottlar, właściciel realności i krawiec w Tarnopolu, jako członek zarządu.
6. Dawid Rotter, urzędnik Towarzystwa akcyjnego „Ika“ w Wiedniu, jako członek zarządu.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej lub słowami wypisanej dołączają swe podpisy przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie swoimi udziałami a nadto jeszcze dalszą kwotę równającą się wysokości tychże udziałów.

Ogłoszenia stowarzyszenia nastąpią przez jednorazowe ogłoszenie plakatami w siedzibie stowarzyszenia.

C. k. Sąd obowodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 22. marca 1905.

Doniesienia prywatne.

L. 4783.

Ogłoszenie.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p. Klotyldzie z Maniawskich Janiszewskiej kapitały 27.213 kor. 68 hal. i 1188 kor. 50 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum 23.000 złr. a. w. i 7.000 złr. a. w. na hipotece dóbr Osiek whl. 586 urzędu hipotecznego c. k. Sądu obwodowego w Jaśle objętych, w powiecie Jasielskim położonych, intabulowane, z tego Towarzystwa wypożyczone z dniem 30. czerwca 1905 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Klotyldę z Maniawskich Janiszewską jako właścicielkę tych dóbr, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu sześciu miesięcy do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożyła pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonych dóbr.

Z Dyrekcyi gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego.

We Lwowie, dnia 6 kwietnia 1905.

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego „Pomoc“ w Zaleszczykach odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godzinie 12 w południe w lokalu Towarzystwa z następującym porządkiem:

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1904.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1904.
3. Rozdział zysku.
4. Wybór sześciu członków Rady nadzorczej.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

Zaleszczyki, dnia 17. kwietnia 1905.

Towarzystwo kredytowe „Pomoc“ w Zaleszczykach,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

M. Staszkiewicz, sekretarz. **K. Reiter**, zast. prezesa.

Ponieważ zwołane na dzień 26. marca 1905 Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa dla braku kompletu przeprowadzone być nie mogło, zwołuję przeto niniejszem w myśl § 27 stat.

Drugie Walne Zgromadzenie,

które się odbędzie dnia 7. maja 1905 w lokalu stowarzyszenia o godzinie 5 po południu z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności z zamknięciem rachunków za rok 1904 i wnioskiem zarządu co do rozdziału zysku.
2. Udzielenie zarządowi absolutoryum.
3. Zmiana statutu towarzystwa.
4. Wybór 5 członków Rady nadzorczej.
5. Wnioski członków.

Sanok, dnia 18. kwietnia 1905.

Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Sanoku,
Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.

Dr. Antoni Goldhamer, prezes Rady nadz.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 20. lipca 1904 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego.
—	3·25	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6·00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·10	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 11/6 do 30/9 w niedziele i święta), Körözmezö (od 1/5 do 30/9 wł.), Brodiny, Putny, Suczawy. Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Seretu, Berhomethu.
—	7·30	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·40	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·45	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa.
[illegible]	8·10	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor.
—	8·20	z Jaworowa.
—	8·55	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Stróż, Orłowa, Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·02	ze Stryja, Borysławia.
—	10·20	z Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa.
—	11·25	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	1·10	z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa
1·40	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy, Radowiec.
2·30	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Kozowy.
—	4·35	z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	4·45	z Jaworowa.
—	5.03	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	5·50	z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
8·40	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9). Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa.
—	9·10	z Ickan, (Bukaresztu), Potutor, Żydaczowa (od 1/5 do 30/9), Czortkowa, Husiatyna, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Lubaczowa. Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła.
—	10·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna.
—	10·40	z Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego przez Rzeszów, Orłowa, Nowego Sącza
2·51	—	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Körösmezö (od 1/5 do 30/9). Słob. rung., Seretu, Berhometu, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry, Kocmania.
—	4·10	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Pesztu, Sambora, Sanoka, Mözö Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·20	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy.
—	6·30	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczynie, Husiatyna, Czortkowa.
—	6·45	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
—	6·50	do Jaworowa.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Zakopanego (via Kraków od 25/6 do 15/9).
—	8·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Oświęcima.
—	9·10	do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza, Chodorowa.
—	9·25	do Sambora, Chyrowa.
—	10·35	do Tarnopola, Potutor.
—	10·45	do Czerniowiec, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy
—	10·50	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
1·55	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa.
2·45	—	do Ickan, (Botuszan, Jass, Bukaresztu), Kałusza, Żydaczowa, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania. Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·55	—	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa, Oświęcima.
—	3·05	do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie), Stryja, Chyrowa, Borysławia, Chodorowa, Kałusza.
—	3·30	do Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa.
—	3·40	do Sambora Chyrowa
—	5·48	do Jaworowa
—	5.55	do Kołomyi, Żydaczowa.
—	6·20	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), Nowego Sącza, Orłowa, Oświęcima.
—	6·40	do Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	7·05	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	9·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	10·05	do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, N. Zagórza.
—	10·42	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4), Jasła.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Potutor, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11.05	do Stryja.
—	11·10	do Rawy ruskiej, (każdej niedzieli).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic 6·42, 7·30 rano, 11·45 przed poł., 1·47, 3·15, 4·30 i 5·03 po p., **7·54** i **9·12** wieczór (do 11/9 włącznie).
z Janowa 8·20 rano, 1·16, 4·45 po południu, **9·25** wieczór (od 1/5 do 30/9 włącznie), **10·10** wieczór (od 15/5 do 31/8 włącznie w niedziele i święta).
ze Szczerca **9·35** wieczór od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
z Lubienia W. **11·35** wieczór (od 15/5 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).

do Brzuchowic 5·48 rano, 9·30 i 10·50 przed połud., 12·32, 2.05, 3·35, 5·05 po poł., **7·05** i **8·04** wieczór (do 11/9 włącznie), **11·10** w nocy (każdej niedzieli).
do Janowa 6·50 rano, 9·15 przed poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie), 1·35 poł. (od 15/5 do 31/8 w niedzielę i święta), 3·18 po poł. (od 1/5 do 30/9 włącznie) i 5·48 po poł.
do Szczerca 1·45 po poł. (od 1/6 do 11/9 włącznie w niedziele i święta).
do Lubienia W. 2·15 po poł. (od 15/5 do 11/9 w niedziele i święta).

Na dworzec „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	3·04	z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·20	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·15	—	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·06	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·02	z Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Z dworca „Podzamcze"

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·43	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa.
—	10·52	do Tarnopola, Potutor.
2·09	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·21	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·24	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.

Uwaga: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest poźniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, ilostrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.